

Henryk Rybus

Kolegiata w Kruszwicy w latach 1514-1531

Studia Theologica Varsaviensia 8/2, 119-157

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK RYBUS

KOLEGIATA W KRUSZWICY W LATACH 1514—1531

Treść: I. Statuty kapituły kruszwickiej z 1516 r.; II. Skład kapituły kolegiackiej; III. Kolegium wikariuszy kolegiaty.

Niemal od początku osobistego zarządzania diecezją wrocławską biskup Maciej Drzewicki do swego pasterskiego programu reorganizacji życia religijnego włączył i starożytną kolegiatę w Kruszwicy, okazując dość żywe zainteresowanie zarówno samą świątynią, dawną katedrą, jak i istniejącymi przy niej kolegiatami kleru wyższego i niższego, pomocniczego¹. O ówczesnym stanie tej kolegiaty mogli poinformować biskupa niektórzy członkowie kapituły katedralnej, należący jednocześnie i do gremium kapituły kruszwickiej. Nie musiały to być relacje zbyt zadawalające, skoro biskup postanowił przeprowadzić osobistą wizytację kolegiaty, by naocznie przekonać się o jej stanie. Toteż wiosną 1516 r. w okresie najbardziej intensywnych zajęć sprawami diecezji dokonał pasterskiej wizytacji kolegiaty, z której jednak nie pozostał ślad w formie odpowiedniego protokołu. Tylko akta biskupie w krótkiej zapisce informują o tym, że biskup Drzewicki przebywając w Chełmcach, siedzibie jednego z kluczy dóbr stołu biskupiego, leżącej nad jeziorem Gopłem w sąsiedztwie Kruszwicy, przybył rano 30 kwietnia do kolegiaty, był obecny na nabożeństwie i *viden-*

¹ Niniejszy artykuł stanowi odrębny rozdział części monografii o prymacie Macieju Drzewickim, traktującej o jego działalności kościelnej jako biskupa wrocławskiego. Por. H. Rybus, *Prymas Maciej Drzewicki. Zarys biografii 1467—1535*, Studia Theologica Varsoviensia, t. 2 s. 79—308; tenże, *Działalność synodalna biskupa Macieja Drzewickiego w diecezji wrocławskiej (1514—1531)*, tamże, t. 7 (1969) nr 1 s. 133—171; tenże, *Działalność kościelna biskupa Macieja Drzewickiego w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1968, wyd. ATK.

Pełną bibliografię do historii kolegiaty w Kruszwicy podaje S. Li-browski w swej obszernie i poważnie zakrojonej pracy pt. *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, cz. I, *Wstęp ogólny do wizytacji*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 8 s. 17 nn.

do *regimine in divinis officiis* wrócił tego samego dnia jeszcze przed południem do Chełmiec².

I. STATUTY KAPITUŁY KRUSZWICKIEJ Z 1516 r.

Podczas tej krótkiej i niezapowiedzianej wizytacji nie zastał prawdopodobnie biskup w kolegiacie nikogo z członków kapituły, a odprawiane przez niższe duchowieństwo nabożeństwo swoją zbyt skromną formą zewnętrzną musiało znacznie odbiegać od przepisów liturgicznych obowiązujących w kolegiatach. Z tego też powodu postanowił bliżej zapoznać się z przyczynami zaniedbań prawidłowego funkcjonowania tej instytucji przez uczestniczenie na najbliższej kapitule generalnej kolegiackiej kapituły w Kruszwicy. Roczne kapituły generalne w kolegiacie kruszwickiej odbywały się dotychczas w samą uroczystość św. Piotra i Pawła, tj. w dniu 29 czerwca; prawdopodobnie podczas wspomnianej wizytacji kolegiaty w kwietniu biskup zmienił ten termin posiedzenia generalnego i zarządził najbliższy zjazd członków kapituły na wigilię wymienionej uroczystości, na dzień 28 czerwca. Odtąd też dzień ten miał się stać stałym terminem dla posiedzeń generalnych.

Już wczesnym rankiem 25 czerwca wyruszył biskup ze swym zwykłym orszakiem i kancelarią z Włocławka w kierunku Chełmiec. Po drodze zatrzymał się w Brześciu Kujawskim, gdzie proboszczem był wówczas jego wikariusz generalny, Stefan Łochowski. Przeprowadził tu biskup szczegółową wizytację pasterską kościoła parafialnego, zbadał porządek odprawiania nabożeństw i sposób administrowania parafią i dopiero późną nocą przybył do rezydencji w Chełmcach. Stąd w dniu 28 czerwca udał się do Kruszwicy na wspomnianą kapitułę generalną³.

Kapituła ta odbyta pod przewodnictwem samego ordynariusza i przy udziale prepozyta Jana Rybińskiego, kantora Wojciecha Mileńskiego oraz kanoników: Wojciecha Załuskiego, Feliksa Naropińskiego, Wawrzyńca Brzeskiego i Pawła z Radziejowa (Stamowskiego) miała dla dalszych dziejów kolegiaty w Kruszwicy i jej kapituły bardzo poważne znaczenie. Z inicjatywy biskupa Drzewickiego przeprowadzono gruntowną re-

² Archiwum Diecezjalne we Włocławku (cyt.: ADW), *Acta episcopalia* (cyt.: *A. episc.*) v. 19 f. 9.

³ Tamże f. 25.

formę w życiu tej instytucji, przez cały szereg nowych zarządzeń starano się przywrócić jej dawne znaczenie w życiu religijnym diecezji. Na pasterski zapał biskupa Drzewickiego w przeprowadzeniu owej reformy wpłynął niewątpliwie odczuwany przez niego szczególnie sentyment do prastarej pamiątki historycznej, jaką stanowił zarówno kościół kolegiacki będący już wtedy rzadkim zabytkiem architektury romańskiej, jak i uzasadniona tradycja w diecezji kujawskiej o pierwotnym charakterze kolegiaty jako najdawniejszej jej katedrze, której funkcje z czasem przejął kościół katedralny we Włocławku. Na posiedzeniu generalnym kapituły rozpoczętym 28 czerwca 1516 r. i kontynuowanym przez następne trzy dni⁴ powzięto przede wszystkim z inicjatywy samego biskupa sporo nowych postanowień o trwałej mocy obowiązującej jako pierwsze z znanych dla kolegiaty kruszwickiej wydane statuty. Ukoronowaniem rozpoczętych w pierwszym dniu kapituły generalnej dekretów reformacyjnych stał się wódz statutów kapituły kruszwickiej, którego pełne zredagowanie, promulgowanie i potwierdzenie przez ordynariusza i kapitułę kolegiacką wiążemy ściśle z tą właśnie kapitułą generalną, trwającą dla tej racji aż do 1 lipca włącznie.

Kodyfikacja statutów kapituły w Kruszwicy rozpoczynająca się zwodem biskupa Macieja Drzewickiego z 1516 r. została wydrukowana przez prof. Jakuba Sawickiego jako opracowanie prof. Władysława Abrahama dokonane przez niego jeszcze w 1925 r., ale nie wiadomo z jakich powodów nie wydane przez niego aż do śmierci⁵.

Do spraw związanych zarówno z kodyfikacją statutów kapituły kruszwickiej jak i w ogóle jej dziejów od 1516 r. z zasobnego ongiś archiwum kolegiaty jako źródeł bezpośrednich pozostał tylko jeden tom akt kapitulnych, rozpoczęty właśnie za czasów biskupa Drzewickiego wspomnianym posiedzeniem kapituły; istniejący dawniej poprzedni tom zawierał prawdopodobnie metrykę kapitulną rozpoczynającą się w drugiej poło-

⁴ Tamże f. 26—26'. W dniach 28 i 29 czerwca odbywały się w Kruszwicy audiencje w kancelarii biskupiej pod przewodnictwem ordynariusza. Notariusz akt biskupich nie zanotował terminu wyjazdu biskupa z Kruszwicy, ale ponieważ następne zapiski rozpoczęto 2 lipca w Chełmcach, przypuszczenie o poabycie biskupa w Kruszwicy do 1 lipca ma swe uzasadnienie.

⁵ W. Abraham, *Statuty kapituły w Kruszwicy*, wyd. J. Sawicki, Polonia sacra 1954, s. 252—315 i oddzielna nadbitka.

wie XV wieku⁶. Zachowana księga, szczegółowo opisana przez Abrahama, oprócz akt posiedzeń kapituły zawiera m. in. kopię zwodu statutów z 1516 r., który prawdopodobnie został włączony do księgi przy jej opracowaniu. Na skutek częstego używania oraz wilgoci tekst na kilku początkowych kartach uległ częściowemu zniszczeniu. Najbardziej ucierpiał początek tekstu zwodu statutów nas obchodzących i część końcowa, obejmująca nieznaną obszerność tekst protokołu posiedzenia kapituły odbytego w **obecności biskupa Drzewickiego**. Defekt polega nie tylko na oberwaniu części karty, ale zagubiona została niewątpliwie cała jeszcze następna karta, zawierająca po obu stronach tekst protokołów z kontynuowanej przez kilka dni kapituły generalnej⁷. Przypuszczenie takie opieramy na analizie uszkodzonego tekstu wstępu do zwodu statutów z 1516 r. Posłużymy się tekstem utrwalonym przez Abrahama, gdyż do chwili obecnej rękopis jeszcze bardziej ucierpiał i ubytek tekstu znacznie wzrósł. Z prób pełnej rekonstrukcji obchodzącego nas tekstu z góry musimy zrezygnować, gdyż przez kopistę nie zostały zaznaczone przybliżone wielkości ubytków.

Tekst statutów w rękopisie poprzedzał napis dokonany piśmem znacznie późniejszym od samej kopii, bo z XVII w., według Abrahama zawierający dokładną datę promulgacji zwodu statutów oraz ich tytuł. Z daty pozostały tylko dwa elementy, a mianowicie indykcja czwarta i czwarty rok pontyfikatu papieża Leona (X). Pozwala to na oznaczenie jedynie daty rocznej powstania zawodu statutów, a więc na rok 1516. Prof. Abraham zatem tylko datę roczną przyjął za pewną, a co do bliższego terminu, w jakim mogła nastąpić redakcja zbioru, wyraził przypuszczenie, że mogło się to odbyć poza kapitułą generalną, a więc bądź to podczas synodu diecezjalnego we Włocławku 21 września, bądź też podczas specjalnej kapituły w Kruszwicy w dniu 29 września⁸. Te dowolne przypuszczenia mają swe źródło w przekonaniu tego wybitnego uczonego o kompletności zachowanego protokołu z posiedzenia generalnego kapituły w dniu 28 czerwca 1516 r.

Przeciw takiemu przekonaniu przemawia jednak tekst samego protokołu mieszczącego się na dwu stronach kolejnej kar-

⁶ Por. tamże s. 265.

⁷ Metryka kapituły kruszwickiej jest przechowywana w archiwum kolegiaty; w toku pracy cytuję ją: *Acta cap. Crusv.*

⁸ W. A b r a h a m, dz. cyt. s. 269.

ty 5-ej, w którym nie tylko brak jest formalnego zakończenia posiedzenia, co jednak wyraźnie zaznaczono w protokołach następnych sesji generalnych, ale w treści protokołu nie ma pełnej relacji wszystkich czynności kapituły ponawianych zwykle na corocznych posiedzeniach generalnych. Protokół zatem z całego przebiegu obrad kapituły generalnej nie zachował się do naszych czasów, lecz ocalał tylko w pierwszej części, zawierającej inspirowane przez biskupa zarządzenia konieczne dla zaprowadzenia należytego porządku w kapitule i nabożeństwach kolegiaty, które też w formie sprecyzowanej weszły do pierwszego zbioru statutów kolegiaty w Kruszwicy.

Biskup Drzewicki był ze swą kancelarią w Kruszwicy do 1 lipca i w ciągu tego czasu statuty zostały sformułowane i przez notariusza Feliksa Relskiego przepisane wraz z poprzedzającym je pismem samego biskupa uzasadniającym potrzebę statutów dla kolegiaty, następnie przeczytane na sesji kapitulnej i za zgodą wszystkich obecnych potwierdzone przez biskupa i przyjęte jako przepisy trwałe, normujące działalność kapituły. Wydane zostały owe statuty w formie zwykłego instrumentu kancelaryjnego na pergaminie, uwierzytelnionego pieczęciami ordynariusza i kapituły kolegiaty kruszwickiej. Dokument ten został złożony w archiwum kolegiaty i z niego dla zaoszczędzenia oryginału dokonano kopii do stałego użytku podczas sesji kapituły; kopię tę dołączono do metryki kapitulnej i została ona z biegiem czasu przez częste używanie poważnie zdefektowana, pozostając jednak wobec zaginięcia oryginału jedynym źródłem do poznania treści zwodu statutów z 1516 r. i okoliczności jego powstania.

Pomimo zdefektowanego tekstu kopii statutów można na jej podstawie stwierdzić termin promulgowania i odgadnąć autora, który z polecenia biskupa zredagował poszczególne statuty, nadając im formę zwiezłych przepisów prawnych.

Odpowiednie przesłanki ku temu zawiera w kilku miejscach uszkodzony list promulgacyjny biskupa Drzewickiego, poprzedzający sam tekst statutów. We wstępie tego listu biskup uzasadnił potrzebę wydania nowych statutów brakiem jakichkolwiek dawnych, które prawdopodobnie były kiedyś wydane dla utrzymania porządku i zapewnienia normalnego rozwoju kościoła kolegiackiego i jego kleru, ale zostały zaniedbane i przez niestosowanie się do nich w ogóle zaginęły, „czy też jakby zostały zniesione”. Spowodowało to wiele szkód zarówno ducho-

wych jak materialnych dla samej kolegiaty i jej kleru, a nabożeństwa zostały zupełnie zaniedbane. Tak, jak katedra wrocławska, która jest matką i mistrzynią wszystkich kościołów diecezji, rządzi się swymi prawami i statutami, tak pragnieniem biskupa jest, aby i ta druga w diecezji kapituła miała swoje własne statuty, które za radą i zgodą członków tejże kapituły kolegiackiej wspólnie i kapitularnie zgromadzonych postanowił wydać etc. Przy wzmiance o zebranych na kapitule zostali wymienieni biorący udział w posiedzeniu i lista ta po uzupełnieniu miejsc zdefektowanych pokrywa się całkowicie pod względem kolejności i ilości uczestniczących z listą obecnych na posiedzeniu generalnym podczas jego rozpoczęcia w dniu 28 czerwca 1516 r.

Dalej zepsuty tekst zawiera wzmiankę o poleceniu biskupa zredagowania statutów *venerabili domino Joanni...* Jeśli do tego imienia odnieść następujące bezpośrednio po sporej luce nieczytelnego tekstu dalsze określenie *canonico*, to zdaje się, że mogło się to odnosić w tym przypadku jedynie do Jana Parzniewskiego, archidiacona wrocławskiego i kanonika kruszwickiego, gdyż poza nim z obecnych na kapitule wówczas spośród jej członków tylko prepozyt Rybieński (a więc prałat) miał na imię też Jan. Za Parzniewskim przemawia i ta okoliczność, że jako członek kapituły wrocławskiej, znał dobrze statuty tej kapituły, a miały one w pewnej mierze posłużyć za wzór przy opracowywaniu zbioru statutów kapituły kruszwickiej. Zresztą wyrażenie zgody przez kapitułę na inicjatywę biskupa opracowania statutów i powierzenie ich redakcji Parzniewskiemu było zdaje się formalnością dla usankcjonowanie w rzeczywistości pracy już wykonanej. Przypuszczamy bowiem, że biskup zaraz po kwietniowej wizytacji kolegiaty powziął myśl przygotowania dla niej statutów i, że Parzniewski w ciągu niepełna dwóch miesięcy dokonał swego dzieła przed rozpoczęciem posiedzenia generalnego 28 czerwca.

Protokół z pierwszego posiedzenia kapituły generalnej zawiera część postanowień, które znalazły się potem w zbiorze jako statuty. Ponieważ uważamy protokół ten za częściową tylko relację kapituły generalnej kontynuowanej jeszcze przez 3 następane dni, stąd też dość było czasu na przedyskutowanie całego materiału ustawodawczego referowanego przez samego biskupa na podstawie opracowania przygotowanego przez Jana Parzniewskiego i, że w ostatnim dniu kapituły ge-

neralnej, 1 lipca 1516 r., cały zwód statutów w formie dokumentu wystawionego w kancelarii biskupiej został promulgowany i zatwierdzony przez ordynariusza i kapitułę kolegiaty w Kruszwicy. Niewątpliwie więc poza inicjatywą biskupa wydania tych statutów nawet i na samo ich sformułowanie musiał on wywrzeć wpływ, tak, że słusznie i z tych względów ten pierwszy ze znanych zbiorów statutów kolegiaty kruszwickiej można jak najściślej wiązać z osobą biskupa Macieja Drzewickiego.

Statuty te zgodnie z zamiarem biskupa miały przyczynić się do normalnego funkcjonowania i zapewnić pod każdym względem korzystne warunki rozwoju zarówno kolegiaty, jak i jej kapituły. Pośpiesznie zredagowane statuty pod naciskiem biskupa zostały też zgodnie z jego wolą ujęte w treściwe i krótkie przepisy. Lapidarność sformułowań miała ułatwić zrozumienie statutów i korzystanie z nich. Ale zarówno pośpiech w przygotowaniu całego niezbyt obszernego zbioru statutów, jak i dążność do treściwych sformułowań, stały się w praktyce nie zawsze cechami dodatnimi; trudno było w tych okolicznościach oczekiwać objęcia przepisami całokształtu zagadnień związanych z istnieniem, działalnością i rozwojem takiej instytucji kościelnej, jaką reprezentowała kolegiata kruszwicka ze swą kapitułą. Przez pośpiech towarzyszący powstaniu tego zbioru statutów łatwo można było niejedno pominąć lub rozminąć się z ogólnym prawem kościelnym posiadającym dla tego rodzaju instytucji od dawna zdeterminowane przepisy. Można też było *e contrario* popaść w inne niebezpieczeństwo polegające na neliczeniu się z konkretnymi warunkami przez sztywne stosowanie przepisów zbyt ogólnych. W każdym razie, chociaż zbiór statutów biskupa Drzewickiego przetrwał jako obowiązujący kolegiatę kruszwicką aż do 1670 r. tj. do czasu powstania drugiego nowego zwodu, to jednak na przestrzeni przeszło 150 lat kapituła kruszwicka na mocy specjalnych uchwał lub biskupi włocławscy mocą dekretów i ordynacji wprowadzili do statutów z 1516 r. szereg poważnych zmian i uzupełnień.

Zajmiemy się tutaj treścią zwodu biskupa Drzewickiego i zmianami wprowadzonymi do niego tylko za jego rządów diecezją włocławską, tj. do roku 1531.

Tekst statutów Drzewickiego poprzedzony jego listem promulgacyjnym obejmuje jako kopia wpisana do akt kapituły

kolegiackiej pierwsze dwie karty księgi zawierającej te akta od 1516 r.; a więc dość dobrym pismem pisarz umieścił cały zbiór na czterech stronach. Poszczególne artykuły wpisano bez kolejnej numeracji. Wydawca wprowadził numerację orientacyjną w nawiasach kwadratowych i włączając do statutów następującą po liście biskupim formę przysięgi wyodrębnił ze statutów. Niektóre z nich miały tytuł wpisany ręką z XVII w., co też w wydawnictwie zostało uwzględnione; od siebie nie wprowadził pod tym względem żadnej inowacji. Nie wszystkie tytuły wprowadzone do rękopisu odpowiadają w zupełności treści znajdujących się bezpośrednio pod nimi statutów.

Treść całego zwodu statutów z 1516 r. ujęta w możliwie najkrótszy sposób przedstawia się następująco:

[1] Forma przysięgi nowych członków kapituły na zachowanie statutów i tajemnicy obrad.

[2] Ustalenie nowego na zawsze obowiązującego terminu odbywania kapituły generalnej na wigilię dnia św. Piotra i Pawła; zobowiązanie do obecności na niej i kary za nieusprawiedliwioną nieobecność.

[3] Obowiązek uczestniczenia na mszy za zmarłych konfraterów w dzień rozpoczęcia kapituły generalnej rano przed mszą wotywną (matura) do M. B. i obowiązek ofiary 1 solida za dusze zmarłych konfratrów.

[4] Obowiązek uczestniczenia wszystkich przybyłych na kapitułę i na mszy do M. B. i po jej zakończeniu przejście do miejsca posiedzeń kapituły (zakrystia lub gdzieindziej), które ma trwać do niesporów następnego dnia, ale bez zamieszania w nabożeństwach, by nie spowodować zgorzenia wiernych, przybywających do kolegiaty.

[5] Kolejność czynności na kapitule generalnej: odczytanie i zapoznanie się z postanowieniami poprzedniej kapituły generalnej, sprawozdanie prokuratora (rów) i wybór nowego prokuratora.

[6] Tytuł: *Missas canonici septimanatim absolvant per se sive per substitutum*. Kolejno przez tydzień każdy z prałatów i kanoników ma odprawiać mszę przed wielkim ołtarzem lub przez zastępującego konfratru albo przez wikariusza pod karą 1/2 grzywny z dochodów swego beneficjum.

[7] Obowiązek utrzymywania przy kolegiacie rezydującego stale prokuratora, który ma zastępować w sprawach i obowiązkach przy kościele i powinien zawiadamiać w razie potrzeby

zastępowego a nieobecnego o zaszłych zdarzeniach (przy kolegiacie).

[8] Tytuł: *Procuratores ven. cap. excommunicent. De fabrica solvenda*. Fabrykę na restaurację zniszczeń kościoła każdy ma wpłacić do uroczystości Wniebowzięcia pod groźbą ekskomunikacji przez prokuratorów i zastępujący mają o tym przypominać nieobecnym, tak co do niezapłaconych sum na fabrykę, jak i nowo ustanowionych.

[9] Tytuł: *Cappales*. Na podobieństwo kapituły gnieźnieńskiej i wrocławskiej ustanawia się, by każdy nowoprzyjęty bez względu na sposób otrzymania prowizji wpłacał tzw. kapalia nim zostanie przyjęty na ręce prokuratorów w wysokości 5 grzywien. Z tego ma iść na opłacenie wikariuszy, kanoników i na świątników (*sanctuarii*), z reszty na nowe kapy za zgodą kapituły; nowoprzyjęty ma płacić notariuszowi za sporządzenie dokumentu przyjęcia.

[10] Przepisy przy opcji majątków prestymonialnych; warunki i kary za zniszczenia w administrowanych majątkach etc.; przedtem wizytacja prokuratorów.

[11] Tytuł: *Usus dalmutiorum nunc mantoletorum concessus*. Obowiązek występowania w stroju chórowym.

[12] Tytuł: *Revisio bonorum per procuratores*. Wszystkie wsie mają zwizytować prokuratorzy, zbadać ich zarząd, złożyć relację na kapitule generalnej, a ta ma karać winnych zaniedbań.

[13] Gdy wieś jaka zawakuje, aż do kapituły generalnej ma być administrowana przez prokuratorów, a kapituła generalna zadecyduje o jej losie.

[14] Wewnętrzne nieporozumienia reguluje statut prowincjonalny (M. Trąby z 1420 r.).

[15] Tytuł: *De anno gratiae*. Zachowanie statutu prowincjonalnego o roku łaski, ale za zgodą kapituły kruszwickiej — szczegółowe postanowienia.

[16] Tytuł: *De intestatis*. Pozostałe rzeczy po zmarłym bez testamentu mają oszacować członkowie kapituły po zebraniu się na posiedzenie, wybrać spośród siebie egzekutorów, ci masę spadkową mają sprzedać na ufundowanie aniwersarza i uwzględnić służbę zmarłego oraz jego prawne zobowiązania.

[17] Tytuł: *Poena in revelantes secreta capituli*. Ze zdrady tajemnic powstają wzajemne nienawiści. Kto w ten sposób ła-

mie przysięgę, mocą tego statutu eo ipso wpada w cenzury kościelne na przeciąg 1 roku.

[18] Tytuł: *Sanctuarii in ecclesiam superpelliceati incedant*. Świątnicy i usługujący przy ołtarzu podczas nabożeństw mają być w komzach, by można odróżnić między sługami kościoła a zwykłymi laikami.

[19] Tytuł: *Sanctuarii non graventur et domini canonici iuribus utantur prout in hoc capitulo*. Mieszkańcy czyli kmiecie wsi kapitulnych skarżący się na regentów mają być wysłuchani przez kapitułę w obecności regenta lub jego prokuratora, by nie odchodzili w desperacji. Regent ma zgodzić się na wyrok kapituły pod sankcją pozbawienia dystrybucji lub ukarany według orzeczenia kapituły.

[20] Tytuł: *In solvendis pensionibus non datur remissio exceptis casibus imminentibus prout de iure*. Ponieważ przez lekkomyślne zwolnienie z opłat za prestymonia uszczupla się znacznie wspólne dochody, postanowienie, by nie dopuszczano do tego kiedy nie ma urodzaju, bo to można sobie wynagrodzić w innym roku; chyba, że zachodzi okoliczność nadzwyczajna, jak ogień, wojna, gradobicie lub coś innego tego rodzaju nieprzewidzianego.

Na tym wyczerpuje się krótki przegląd treści statutów kolegiaty kruszwickiej z 1516 r. Właściwie stanowią one niejako jedynie szkielet, obejmujący niezbędnie konieczne przepisy, bez żadnych jednak szczegółowych i wyczerpujących określeń. Ich powstanie można wytłumaczyć chyba radykalną koniecznością zaradzenia całkowitemu brakowi jakichkolwiek przepisów normujących. Uderza też ogromna różnica między nadzwyczaj ogólnymi przepisami kolegiaty kruszwickiej a niezwykle szczegółowymi statutami kapituły katedralnej wrocławskiej⁹. Zbiór ten cechuje pod wielu względami brak szczegółowych przepisów, jak o dystrybucjach codziennych, nabożeństwach, wspólnym odmawianiu godzin kanonicznych etc.

Do tego wydanego przez biskupa Drzewickiego zbioru statutów z biegiem lat za rządów jeszcze tego biskupa doszły pewne nowe statuty, uchwalone w razie potrzeby na dorocznych kapitułach generalnych. Zasadniczo nie wniosły one nic nowego i szczególnie ważnego, nie rozszerzyły samego pierwotnego zbioru, lecz tylko wprowadziły nieznaczne zmiany i modyfi-

⁹ Por. J. Fijałek — S. Chodyński, *Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej*, Kraków 1915.

kacje istniejących statutów. Nieraz kilkakrotnie zmieniano brzmienie niektórych postanowień.

Niemal na każdej kapitule generalnej poruszano sprawy związane ze zmianą pewnych przepisów, żadnych natomiast dyskusji na temat obowiązujących statutów nie zanotowano w metryce kapitulnej w latach: 1520, 1524, 1526, 1527 i 1531.

I tak już w 1517 r. pomimo wyraźnego statutu normującego obecność rezydowania przy kolegiacie przynajmniej za pośrednictwem zastępcy i określonej wysokości kary za nieusprawiedliwioną nieobecność na kapitule, sprawy te najpierw postanowiono odłożyć do decyzji samego biskupa. Jednak w dalszym toku obrad, powołując się na nowo wydany statut prowincjonalny, określono wysokość wspomnianej kary, zgodnie przecież z własnym statutem, ale postanowiono, że nałożone kary powinny być ściągnięte przy pomocy biskupa.

Może stosunkowo najwięcej zmian przeprowadzono na kapitule generalnej w 1518 r. Biskup w pierwszej redakcji statutów zobowiązał wszystkich członków do uczestniczenia we mszy żałobnej przed rozpoczęciem posiedzenia, kapituła teraz z własnej gorliwości postanowiła, by odpowiedni statut rozszerzyć przepisem zobowiązującym przybyłych na kapitułę generalną prałatów i kanoników do odśpiewania przed tą mszą wigilii za zmarłych. Do statutu zaś zobowiązującego do rezydencji dodano wyjaśnienie, że zastępować nieobecnego członka kapituły może nie tylko inny współczłonek kapituły, czy wikariusz kolegiaty, ale nawet ustanowiony zastępca spośród ludzi świeckich. Co do prokuratora wybieranego przez kapitułę na pewien okres postanowiono, że powinien on mieć swego zastępcę spośród wikariuszy rezydujących przy kolegiacie. Zmieniła też kapituła statut zobowiązujący prokuratora do przeprowadzenia wizytacji prestymoniów, która odtąd będzie się odbywać co trzy lata, a nie corocznie jak ustanowiono pierwotnie.

Sporo jednak kłopotów mieli prałaci i kanonicy kruszwickcy z zachowaniem statutu zobowiązującego ich do śpiewania oficjum za zmarłych członków kapituły i uczestniczenia we mszy za nich w dniu rozpoczynania posiedzenia generalnego, stąd też najczęściej do tej materii wracali i na różne sposoby modyfikowali jego brzmienie i sankcje, jakimi był obwarowany. W 1519 r. dyskutowano nad tą sprawą szerzej i przytaczano trudności, jakie w Kruszwicy, jako miejscu w którym panuje spustoszenie, a stąd trudności w zaopatrzeniu się w potrzebne

produkty żywnościowe i wskazywano na inne jeszcze trudności, wobec czego powzięto decyzję, że wszyscy prałaci i kanonicy, którzy by chcieli uczestniczyć w generalnym posiedzeniu kapituły na święto św. Piotra i Pawła, powinni zebrać się w kolegiacie w wigilię tego święta, by zaraz po mszy rannej mogli przystąpić do obrad. I dopiero tego dnia po pierwszych niesporach będą śpiewać za zmarłych oficjum dziewięciolekcyjne, a po jego odśpiewaniu zakończą sesję kapitulną. Ktoby nie przybył na kapitułę zaraz po rannej mszy, to miał być pozbawiony przypadających dystrybucji. Mszę za zmarłych konfratrów zadecydowano odłożyć na sam dzień św. Piotra i Pawła po mszy matujnej. Na kapitule generalnej w 1521 r. ratyfikowano dekret z 1519 r. Atoli w następnym już roku 1522 dekret ten kapituła skasowała i unieważniła. Wtedy też wydano dekret, by notariusz kapituły na miejscu obrad kapituły miał przy sobie kopię statutów, oraz by razem z wicedziekanem pobierał kapalia od nowoprzyjętych do kapituły kolegiackiej.

Przecież już następnego roku zreflektowała się kapituła, że postąpiła niewłaściwie, likwidując przez biskupa wprowadzony statut o jutrzni za zmarłych i mszy żałobnej za konfratrów i przywróciła go z powrotem. Prawdopodobnie za wiedzą ordynariusza wprowadzono do przepisu tego pewną modyfikację, łagodzącą tenor poprzedniego zobowiązania, gdyż odtąd żałobna jutrznia z dziewięcioma lekcjami mogła być śpiewana przez samych wikariuszy i to dzień przed wigilią święta apostołów, jeżeli nikt z członków kapituły nie mógł na nią zdążyć; jednak msza za zmarłych konfratrów miała być odprawiana w samą wigilię i powinna zgromadzić wszystkich członków kapituły przybyłych na posiedzenie generalne, inaczej mieli oni być pozbawieni dystrybucji. Po tej mszy natychmiast miało rozpocząć się posiedzenie kapituły generalnej. O takim brzmieniu dekret zatwierdziła kapituła w 1525 r. i nadała mu moc trwale obowiązującą.

W ten sposób zasadniczo wróciła kapituła do pierwotnego statutu wydanego przez biskupa, a zobowiązującego przybyłych na kapitułę generalną tylko do uczestniczenia w rocznicowej mszy za zmarłych konfratrów, przerzucając obowiązek odśpiewania jutrzni żałobnej na wikariuszy w dniu poprzedzającym stały termin rozpoczęcia kapituły generalnej. Od tej pory nie wprowadzała już kapituła aż po 1531 r. żadnych poważniejszych zmian w swoich statutach, poprzestając tylko na in-

terpretacji przepisów przy konkretnych wątpliwościach ich zastosowania. Tak np. obowiązek opłat tzw. *cappalia* przez nowoprzyjętych członków w 1528 r. przy okazji postąpienia Feliksa Naropińskiego z kanonii na prałaturę kustodii skomentowano w ten sposób statut, iż wystarczy wniesienie opłaty tylko przy pierwszej instalacji. Na tej samej kapitule generalnej statut o stałym terminie odbywania posiedzeń w wigilię uroczystości tytułu kolegiaty w przypadku konkurencji tej wigilii z niedzielą termin rozpoczęcia kapituły generalnej przesunięto na sobotę. W 1529 r. w związku ze statutem nakładającym obowiązek osobisty lub przez zastępcę odprawiania kolejno przez cały tydzień uroczystych mszy ustalono tę kolejność poczynszu od prepozyta poprzez godności innych prałatów według miejsc zajmowanych w stallach i przechodząc do kanoników, gdzie znów o kolejności miał decydować termin przyjęcia, a więc od najstarszego do najmłodszego.

Wreszcie w 1531 r. kapituła powodowana troską o powiększenie funduszków na odbudowę kolegiaty postanowiła zmienić statut o wpłaceniu kapaliów przez nowych członków kapituły w ten sposób, iż z wpłacanych 5 grzywien jedną tylko należało przeznaczać na rzecz wikariuszy, a cztery na fabrykę kościoła. Kanonicy: Jan Parzniewski, Stefan Łochowski i Wawrzyniec Brzeski, należący jednocześnie do kapituły katedralnej włocławskiej, mieli w imieniu kapituły kolegiackiej prosić biskupa, by powyższy dekret zatwierdził i nadał mu moc statutu¹⁰.

II. SKŁAD KAPITUŁY KOLEGIACKIEJ W KRUSZWICY

Z chwilą objęcia biskupstwa włocławskiego przez Macieja Drzewickiego zakończony już został historyczny rozwój kapituły kruszwickiej i posiadała ona siedem prałatur i siedemnaście prebend kanonickich. Aczkolwiek ze względu na brak metryki kapitulnej sprzed 1516 r. trudno jest określić dokładnie czas powstania siódmej prałatury zwanej kancelarią, to jednak z pojawienia się pierwszy raz kanclerza na kapitule generalnej w 1528 r. nie można wnioskować, że przedtem jeszcze

¹⁰ W. Abraham, dz. cyt. s. 13.

¹¹ Tamże.

go nie było¹¹. Była to z początku godność tylko honorowa, a opartą została o stałą prebendę znacznie później, bo zdaje się przez biskupa Jana Karnkowskiego w 1537 r.¹²

W latach 1514—1531 osobisty skład kapituły ulegał pewnym zmianom i przedstawiał się następująco:

Prepozytura. Tę pierwszą godność prałacką posiadał Jan Rybieński herbu Sulima, notariusz królewski, następnie kanonik gnieźnieński i poznański. Przez arcybiskupa Jana Łaskiego darzony zaufaniem jako pracownik kancelarii królewskiej i członek kapituły gnieźnieńskiej¹³. Prepozyturę kruszwicką z prezencji królewskiej otrzymał prawdopodobnie już w 1509 r.¹⁴, razem z tą prałaturą trzymał probostwo w Gębicach aż do śmierci w 1524 r.¹⁵. Po nim prepozyturę objął Stanisław Oleśnicki h. Dębno, sekretarz królewski, kantor gnieźnieński, późniejszy biskup poznański¹⁶. Nie wiadomo, kiedy objął prepozyturę; księga szacunkowa beneficjów wymienia go, a więc w 1527 r. należał już do kapituły kolegiackiej¹⁷, jednak jeszcze do kapituły generalnej t. r. nie wpłacił za kapalia i w ogóle ani razu do 1531 r. nie brał udziału w posiedzeniach kapituły¹⁸. Dochody z prepozytury oszacowane na 40 grzywien dzierżawił od niego sam biskup Drzewicki za 30 grzywien, jednak w 1531 r. odsprzedał je biskup na przeciąg trzech lat burgrabiemu kruszwickiemu Janowi Ruszkowskiemu¹⁹.

Dziekanem kolegiaty jeszcze pewno za czasów biskupa Przerębskiego został członek wielu kapituł katedralnych i kolegiackich, proboszcz włocławski, Mikołaj Czepiel dr dekretów, który był też i w kapitule włocławskiej²⁰. Umarł Czepiel

¹² Por. *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis* XVI s. 35 (cyt.: MHW); S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, s. 101. Cytowana przez autora księga retaksacji wszystkich beneficjów diecezji włocławskiej powstała w 1527, a nie 1520 r.

¹³ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy*, t. 2 s. 420—426.

¹⁴ *Matricularum regni Poloniae Summaria*, IV nr 881.

¹⁵ Tamże nr 4545. Do 1513 r. był też Rybieński mansjonarzem w kolegiacie św. Michała w Krakowie (Tamże nr 2119).

¹⁶ J. Korytkowski, dz. cyt. t. 2 s. 153 n.

¹⁷ MHW XI, s. 48.

¹⁸ *Acta cap. Crusv.* f. 10—28.

¹⁹ ADW, *A. episc.* v. 19 f. 217'—218.

²⁰ W 1514 r. był Czepiel we Włocławku, gdzie przed oficjałem wytoczył proces kmieciom z Murzyna o przywłaszczenie należnych mu jako kanonikowi włocławskiemu dziesięcin snopowych. Jego faktor Jan Kruchowski oskarżył szlachcica Andrzeja Sobiesiewskiego o porwanie gwałtem z pola nieżącego do dziekana kruszwickiego orzącego chłopą. ADW, *A. cons.* v. 110 f. 69—69'.

w Krakowie 30 IV 1518 r.²¹, a podczas kapituły generalnej w Kruszwicy 28 VI t. r. instalowano już nowego dziekana²² w osobie dra medycyny Andrzeja Grodzickiego z Poznania, kanonika gnieźnieńskiego i poznańskiego. Był uczonym lekarzem i w sztuce swej biegłym²³. Na kapituły często przyjeżdżał do Kruszwicy. Wyrazem jego troski o poziom kazań głoszonych przez wikariuszy w kolegiacie jest danie im do użytku ze swej osobistej biblioteki książek kaznodziejskich: *duas partes Sermonum videlicet Manfret alias Ortulus regine de tempore et de sanctis*²⁴.

Archidiakonem był Stanisław Mielżyński z Mielżyna, h. Nowina, kanonik gnieźnieński, poznański i włocławski. Mieszkając stale w Gnieźnie, choć niezbyt daleko miał do Kruszwicy, rzadko przyjeżdżał na kapitułę generalną. Przez swe niedbalstwo dopuścił do alienacji łąki należącej do prebendy archidiakona przez proboszcza w Pieraniu; był o to monitowany w latach 1520, 1521, 1522, 1524, 1525, 1529 i 1530²⁵. Umarł Mielżyński w 1530 r. w Gnieźnie, wróciwszy z ostatniej kapituły generalnej w Kruszwicy²⁶. Biskup Drzewicki w październiku, korzystając ze swego turnusu przypadającego na podstawie przywileju papieskiego o alternatach, postanowił swoim kandydatem obsadzić archidiakonię kruszwicką. Zwolone tygodniowe posiedzenie kapituły włocławskiej w dniu 20 X dokonało elekcji Stefana Łochowskiego na archidiakona kruszwickiego²⁷. Na kilka miesięcy przedtem Łochowski zrezygnował z kanonii kruszwickiej, mając prawdopodobnie widoki osiągnięcia w kolegiacie jedną z prałatur. Podczas kapituły generalnej 28 VI 1531 r. w ostatnim roku pobytu bpa Drzewickiego we Włocławku został Łochowski instalowany na archidiakonię kruszwicką²⁸.

Scholastykiem kruszwickim za czasów bpa Krzesława Kurozwęckiego, zdaje się od 1495 r., był Jakub z Sokołowa, brat ówczesnego kanonika włocławskiego Jana²⁹. Następcą jego

²¹ Por. J. Korytkowski, dz. cyt. t. 1 s. 185.

²² *Acta cap. Crusv.* f. 7'.

²³ J. Korytkowski, dz. cyt. t. 2 s. 163.

²⁴ *Acta cap. Crusv.* f. 27'. W 1519 r. dał dla kolegiaty aparaty mszalne z adamaszku wraz z alba, stulą i manipularzem (Tamże f. 9).

²⁵ Tamże, *passim* do f. 28.

²⁶ J. Korytkowski, dz. cyt. t. 2 s. 620.

²⁷ ADW, A. cap. v. II f. 142'.

²⁸ *Acta cap. Crusv.* f. 28.

²⁹ *Matricularum... Summaria* IV, II nr 514.

od 1509 r. był notariusz kancelarii królewskiej, Mikołaj Jaktowski³⁰. Wreszcie na scholasterii kruszwickiej zjawia się niewątpliwie z protekcji Piotra Tomickiego dr dekretów Stanisław Borek, nie wiadomo od jakiego czasu, ale w wykazie retaksacyjnym z 1527 r. figuruje jego nazwisko³¹. Wśród obecnych na kapitule generalnej w latach 1516—1531 ani razu nie znajdujemy scholastyka³². W 1529 r. dr Stanisław Borek za pośrednictwem Feliksa Naropińskiego na przeciąg 3-ch lat wydzierżawił wszystkie dochody scholasterii kruszwickiej za 32 flor. rocznie Janowi Ruskowskiemu wicewojewodzie inowrocławskiemu i wicestarście kruszwickiemu. Dzierżawca ponadto zobowiązał się wykończyć dom przeznaczony na szkołę, wybudowany przez scholastyka: a więc dwie izby na dole do nauki, dwie na górze na pomieszczenie młodzieży (internat) i wykończenie schodów³³.

Kantorem przez cały czas był Wojciech Mileński, o którym metryka kapitulna nie przekazała żadnych wiadomości poza tym, że najpilniej ze wszystkich brał udział w posiedzeniach kapituły. Prawdopodobnie stale rezydował przy kolegiacie. W 1519 r. nie było go, gdy kapituła po relacji prokuratora o pogorszeniu stanu gospodarczego w trzymanej przez niego wsi kapitulnej Kruszy zagroziła mu pozbawieniem prestymium. Ale widocznie nadal pozostał przy tej wsi, gdyż w 1521 r. polecono mu odnowić jej znaki graniczne. W 1528 r. znów kapituła zobowiązała go do zaskarżenia faktora dziedziczki Strzeleckiej o zabójstwo kmiecia Błażeja Bartka ze wsi przez niego administrowanej³⁴.

Kustodia. W aktach kapituły kruszwickiej od 1516 aż po rok 1527 nie znajdujemy żadnej wzmianki o kustosz. Skądinąd jednak wiemy, że od 1519 r. ta szosta z rzędu prałatura była w posiadaniu Stanisława z Budzowa (?), kanonika gnieźnieńskiego i starosty radziejowskiego. Ponieważ starostwo radziejowskie otrzymał po nim Jan Leszczyński, podkomorzy kaliski, w grudniu 1519 r., prawdopodobnie kustodia kruszwicka zawakowała już w końcu listopada t.r.³⁵. Zdaje się, że aż do

³⁰ Tamże nr 9250.

³¹ *MHW* XI s. 49.

³² *Acta cap. Crusv.* f. 5—28'.

³³ *ADW, A. episc.* v. 19 f. 205 (Włocławek, 5 VI 1529).

³⁴ *Acta cap. Crusv.* v. 21.

³⁵ *Matricularum... Summaria* IV, I nr 3144 (12 XII 1519). Korytkowski nie zna Stanisława z Budzowa jako kanonika gnieźnieńskiego.

1521 r. kustodia kruszwicka nie była obsadzona, gdyż 8 kwietnia t.r. z problematycznych praw do niej zrezygnował przed biskupem Drzewickim (w Toruniu) wikariusz kruszwicki Stanisław Występek, a biskup na mocy przysługującej mu alternaty nadał ją innemu wikariuszowi kruszwickiemu, Janowi Relskiemu, starszemu bratu głównego notariusza swej kancelarii, Feliksa³⁶. Ten, chociaż aż do 1527 r. trzymał kustodię, ani razu nie pojawił się na kapitule generalnej i w ogóle metryka kapitulna nie wymienia go wcale, nie przetrwały zatem nawet ślady o jego wejściu do grona członków kapituły kruszwickiej. Prawdopodobnie Jan Relski, aczkolwiek był i wikariuszem kolegiaty w Kruszwicy, nie rezydował tutaj zupełnie, zajęty chyba duszpasterstwem na jakimś probostwie. Do 1527 r. jednak trzymał kustodię i 22 czerwca t.r. dobrowolnie z niej zrezygnował na korzyść swego brata Feliksa. Atoli ten nie wszedł w posiadanie kustodii, lecz oddał ją Feliksowi Naropińskiemu wraz z altarią katedralną tyt. św. Barbary za kanonię włocławską³⁷. Nowomianowany kustosz jako delegat kapituły włocławskiej w końcu czerwca musiał jechać na synod prowincjonalny zwołany przez prymasa Jana Łaskiego do Łęczycy na 2 lipca t.r., wobec czego nie mógł przybyć na kapitułę generalną do Kruszwicy, lecz upoważnienie na objęcie kustodii posłał przez Stanisława Bobińskiego wikariuszowi kruszwickiemu Stanisławowi Stolnikowskiemu. Kapituła jednak nie zgodziła się wtedy na instalację nowego kustosza, lecz akt ten odłożyła do następnej kapituły generalnej³⁸. Podczas rozpoczynającej się 27 VI 1528 r. kapituły generalnej Feliks Neropiński objął kustodię i przy tej instalacji został zwolniony od zapłacenia kapaliów na podstawie statutu obowiązującego w kapitule włocławskiej, nie stawiającego tego wymagania członkom przedtem już instalowanym na innej prebendzie³⁹.

Kancelaria stanowiła siódmą, dodatkową, prałaturę, której terminu powstania nie da się ściśle określić, ale której posiadacze występują o wiele wcześniej, aniżeli dotychczas przypuszczano. Pierwszą wzmiankę o kanclerzu kruszwickim ma-

³⁶ ADW, A. *episc.* v. 19 f. 138—138'.

³⁷ Tamże f. 187—188.

³⁸ *Acta cap. Crusv.* v. 20.

³⁹ Tamże f. 20'. Uposażenie kustosza wynosiło: czynsz 6 grzywien z pól zajętych i pustych wsi Pieczki mniejsze, ze Skotnik Królewskich ok. 18 grzywien i z Kosczał ok. 18 grzywien. Wicekustosz miał otrzymywać rocznie 2 grzywny (Por. *MHW* XI s. 49).

my z 1502 r., a był nim wtedy Jan ze Służewca, zajmujący równocześnie notariat ziemski w Brześciu. Zwracał się wówczas król Jan Olbracht do kardynała Fryderyka, by dał mu kanonię w Gnieźnie bądź to w kapitule katedralnej bądź też przy kolegiacie św. Jerzego⁴⁰. Jeszcze w 1507 r. pozostawał Jan ze Służewca kanclerzem kruszwickim⁴¹. Od 1507 r. zaś z protekcji kanclerza koronnego Jana Łaskiego prezentę królewską na kancelarię kruszwicką otrzymał notariusz kancelarii królewskiej siostrzeniec Łaskiego, Marcin Rambiewski⁴². Na godności tej był on jeszcze w 1510 r.⁴³, ale dzięki projekcji swego wuję prymasa szybko awansował, obejmując już w 1512 r. kanonię gnieźnieńską i b. dochodowe probostwo w Warcie w ziemi sieradzkiej, dziekanie poznańską w 1521 r.⁴⁵ i wreszcie krótko przed śmiercią w 1528 r. dziekanie gnieźnieńską⁴⁶. Kiedy ustąpił z kancelarii kruszwickiej, niewiadomo. W każdym razie niewątpliwym jego następcą był Stanisław z Lipowca, którego w 1514 r. spotykamy na prałaturze. W maju t.r. przeszła kancelaria na mocy prezencji królewskiej po rezygnacji Stanisława Lipowca na korzyść wikariusza katedry wrocławskiej i proboszcza w Witowie (pow. radziejowski) dra dekretów Jana Kozłowity. Dotychczasowy kanclerz i kanonik wrocławski Stanisław Lipowiec objął po Kozłowicie probostwo witowskie⁴⁷. Kozłowita umarł prawdopodobnie w 1524 r. ale już na kilka lat przed śmiercią musiał ustąpić z kancelarii kruszwickiej, gdyż w 1523 r. prawo do tej godności miał ówczesny kanonik poznański, Benedykt Izdbieński. Ten chcąc umożliwić swemu bratu Piotrowi, notariuszowi królewskiemu i proboszczowi w Osmolinie, wejście do kapituły katedralnej we Wrocławku na kanonię po Janie Satkowskim, ustąpił z kancelarii kruszwickiej i wystarał się dla niego o prezentę królewską na tę godność. I tak 24 VI 1523 r. w kancelarii biskupiej we Wrocławku została sfinalizowana a probowana zmiana beneficjów między Satkowskim i braćmi Izdbieńskimi, dzięki której wychodzący z kapituły wrocławskiej Satkowski otrzymał pro-

⁴⁰ *Matricularum... Summaria* II nr 644.

⁴¹ Tamże nr 1367.

⁴² Tamże IV, I nr 2105.

⁴³ Tamże nr 9638.

⁴⁴ Tamże nr 10369.

⁴⁵ Tamże nr 4024.

⁴⁶ Tamże nr 15429. Jego biografię zob.: J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy* t. 3 s. 355—358.

⁴⁷ ADW, A. cons. v. 110 f. 30, 37.

bostwo w Osmolinie i prowizję na kancelarię kruszwicką⁴⁸. Nie ma jednak w aktach kapituły kolegiackiej w Kruszwicy żadnej wzmianki o instalacji Satkowskiego, który zdaje się skołatany przejściami w kapitule wrocławskiej prawdopodobnie wkrótce zaniemógł i nigdy nie zjawił się w Kruszwicy. W kilka miesięcy po uzyskaniu prawa do kancelarii kruszwickiej umarł Satkowski na początku 1524 r., opróżniając równocześnie miejsce w kapitule kruszwickiej i probostwo w Osmolinie.

Obydwa beneficja wróciły niebawem do braci Izdbieńskich gdyż 15 IV król Zygmunt I udzielił Piotrowi prezenty na probostwo osmolińskie, a Benedyktowi na kancelarię kruszwicką⁴⁹. Instalacja jego za pośrednictwem brata Piotra odbyła się podczas kapituły generalnej 28 czerwca 1524 r. na mocy instytucji biskupa Drzewickiego⁵⁰; stała się ona okazją do specjalnego dekretu biskupiego określającego charakter tej prałatury i jej stosunek do innych godności i kanonii w kapitule kruszwickiej. Prawdopodobnie Piotr Izdbieński jako prokurator swego brata zażądał podczas instalacji określenia związanej z kancelarią prebendy i dochodów, na co kapituła nie potrafiła odpowiedzieć, wobec czego poleciła obecnym konfratorom będącym jednocześnie członkami kapituły wrocławskiej w sprawie tej poinformować się u ordynariusza. Wydany przez biskupa Drzewickiego odpowiedni dekret w dniu 12 lipca 1524 r. we Wrocławku zatytułowany: *Cancellariae Crusviciensis incorporatio* stwierdza dotychczasowy brak jakichkolwiek ustaleń w odniesieniu do tej godności już od dłuższego czasu istniejącej. Było to skutkiem niewątpliwego zaginięcia aktu erekcyjnego owej godności i niezjawiania się dotychczas przez króla mianowanych kanclerzy nie tylko na posiedzeniu kapituły, ale nawet na sam akt instalacji. Dlatego kapituła kruszwicka w 1524 r. nie potrafiła wskazać przynależnego tej godności miejsca w stallach w chórze kapitulnym kolegiaty i poinformować o dochodach. W świetle dekretu biskupa Drzewickiego nie można

⁴⁸ ADW, A. *episc.* v. 19 f. 156—156'.

⁴⁹ *Matricularum Summaria* IV, II nr 1394 i 13895.

⁵⁰ W. A b r a h a m, dz. cyt. oraz *Acta cap. Crusv.* f. 16'. Następuje to zaraz w najbliższym kontekście z protokołem o instalacji Benedykta Izdbieńskiego. Nie zauważył prof. Abraham tej pierwszej wzmianki o kancelarii kruszwickiej, a dopiero pierwsze pojawienie się kanclerza stwierdził na sesji generalnej w 1528 r. (s. 13). Wprawdzie metryka nie nazwała nowoinstalowanego kanclerzem, lecz kanonikiem.

ustalić czasu powstania tej prałatury, jedynie możemy powtórzyć stwierdzenie biskupa powtórzone za opinią ówczesnych członków kapituły kolegiackiej w Kruszwicy o dawności jej istnienia bez żadnych bliższych określeń, które ze względu na brak odnośnych przekazów źródłowych można by dowolnie formułować. Zdaje się, że zagubiony pierwszy tom akt kapituły, z którego właśnie na posiedzeniu generalnym 1524 r. przepisano i potwierdzono dekret z 1498 r. o obowiązku wpłacania do użytku wspólnego kapituły wszelkich czynszów z trzymanyh przez członków kapituły prestymoniów, nie posiadał żadnych wiadomości w kwestii powstania i uposażenia kancelarii, skoro zwrócono się o rozstrzygnięcie do biskupa. Niewątpliwie samo nawet przejęcie wspomnianego dekretu z 1498 r. należy uważać za dowód pilnej kwerendy notariusza kapitulnego w starej metryce kapitulnej za wzmiankami odnoszącymi się bezpośrednio do kancelarii⁵¹. Dekret biskupa Drzewickiego poza tym stwierdził dotychczasowy patronat królewski nad kancelarią i uzależnienie jej obsadzenia od woli króla. Biskup zaś dla ostatecznego zakończenia wszelkich wątpliwości godność tę wcielił do kościoła kolegiackiego w Kruszwicy i ustalił miejsce dla kanclerza w chórze kolegiaty w stallach bezpośrednio za innymi prałatami a przed kanonikami. Poza przysługującym kanclerzowi miejscem w chórze i głosem w kapitule nie przyznano mu prawa uczestniczenia wraz z innymi prałatami i kanonikami w zwykłych refekcjach ani prawa opcji wsi prestymonialnych. Wyraźnie zatem określił biskup jedynie honorowe znaczenie tej godności w kapitule.

Pomimo takiego rozstrzygnięcia, którego treść znali przynajmniej wymienieni w nim członkowie kapituły kruszwickiej: Jan Parzniewski (prepozyt włocławski), Feliks Naropiński, Stanisław Lipowiec, Stefan Łochowski i Jan Naropiński, gdy na następnej kapitule w 1525 r. obecny Benedykt Izdbieński dopominał się refekcji, jakie otrzymali inni, kapituła odbyła krótką naradę bez niego i oznajmiła mu, że decyzję w tej sprawie odłożyła do rozstrzygnięcia przez biskupa po jego powrocie⁵². Biskup zajęty był wówczas sprawami Gdańska. Z wtajemniczonych zaś w rozstrzygnięcie jego z r. 1524 był tylko Stefan Łochowski, który niewiadomo z jakiego powodu nie wyjawiał kapitule treści owego dekretu. Musiał jednak biskup Drzewicki

⁵¹ ADW, A. *episc.* v. 19 f. 170—170'.

⁵² *Acta cap. Crusv.* v. 18.

z czasem zmienić swoje pierwsze rozstrzygnięcie o czysto honorowym znaczeniu kancelarii kruszwickiej, gdyż po dokonanej w 1527 r. retaksacji wszystkich beneficjów kościelnych na terenie diecezji kancelaria kruszwicka występowała jako godność kapituły oparta o prebendę wsi Świątniki i Łągiewniki⁵³.

Poza powyższymi godnościami prałackimi w kapitule kruszwickiej było 17 kanonii opartych o określone prebendy. Kolejność ich ustalono w spisie retaksacyjnym, chociaż w aktach kapituły np. w 1521 r. kolejność prebend z okazji wyznaczenia taksy na fabrykę kościoła była inna⁵⁴. Pełną listę samych kanoników, ale bez określenia zajmowanych przez nich prebend, znajdujemy w metryce kapitulnej pod rokiem 1529⁵⁵. W ciągu jednak całego okresu nas interesującego zaszedł szereg zmian w składzie kapituły wśród kanoników, z których pewne, jak zobaczymy, były spowodowane przez samego biskupa. Trudność przedstawienia całokształtu zmian tego składu wypływa z niekompletności zapisków metryki kapitulnej, która nie przekazała zarówno nazwisk wszystkich członków w poszczególnych latach, jak i nie wszystkie instalacje kanoników zostały zaprotokółowane. Osobnej zaś księgi instalacyjnej w ogóle nie ma. Dlatego też poprzestać musimy na wiadomościach, jakie poza metryką udało się w tej sprawie znaleźć w źródłach przygodnych.

Do od dawna zasiedziały kanoników kruszwickich trzeba zaliczyć Jana z Iwanowic Iwanowskiego alias Gruszczyńskiego, h. Poraj, synowca arcybiskupa Jana z czasów Kazimierza Jagiellończyka, który od kilkudziesięciu lat będąc kanonikiem gnieźnieńskim swoją swarliwością i gwałtownością dał się we znaki nie tylko współtowarzyszom kapitulnym⁵⁶, ale nawet samemu arcybiskupowi, kardynałowi Fryderykowi Jagiellończykowi⁵⁷. Od kiedy zasiadał na kanonii kruszwickiej, nie mamy możliwości stwierdzić, ale prawdopodobnie wprowadził go tutaj jeszcze jako młodzieńca stryj, kiedy jeszcze był biskupem włocławskim, a więc w latach 1451—1460. Za czasów biskupich

⁵³ MHW XI s. 53.

⁵⁴ *Acta cap. Crusv.* v. 11.

⁵⁵ Tamże, f. 34. Lista ta została wpisana też do jednej z ksiąg ADW, a mianowicie: *A. episc. pt. Varia*, f. 331.

⁵⁶ Por. J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy* t. 2 s. 160—165.

⁵⁷ Por. H. Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*, Warszawa 1935, s. 86—89.

rządów w diecezji kujawskiej Drzewickiego był Iwanowski w podeszłym już wieku, ale nadal pozostał jak dawniej człowiekiem bardzo trudnym do współżycia. Tak, jak w Gnieźnie, i w Kruszwicy dał się Iwanowski poznać pomimo swej godności kościelnej i chyba już prawie starczego wieku jako awanturnik, nie powstrzymujący się przed gwałtem w stosunku do osób i ich mienia. I tak np. dokonał napadu na dobra szlachcica Piotra Piotrowskiego, za co sąd ziemski pod przewodnictwem starosty radziejowskiego Jana Leszczyńskiego skazał go na zapłacenie 11 grzywien. Ponieważ do wyroku tego nie zastosował się, poszkodowany Piotrowski zabrał ze wsi prestymonialnej Giżyce kmiecia jako rekompensatę za poniesione straty. Kapituła kruszwicka wytoczyła Iwanowskiemu proces wobec biskupa 17 maja 1516 r. i w tym samym dniu sprawę przeciwko niemu wniósł Piotrowski⁵⁸. Biskup odłożył wyrok do 29 czerwca tj. do następnej kapituły generalnej w Kruszwicy, na którą jak wiemy sam przyjechał. Skargi Piotrowskiego nie rozpatrywał w nadziei, że właśnie do czasu określonego terminu Iwanowski pogodzi się z nim. Niestety, Iwanowski nie zjawił się wcale na dorocznej kapitule, ale biskup jeszcze nie chciał wydawać wyroku potępiającego. Musiał jednak zająć stanowisko wobec nowych oskarżeń kapituły przeciwko Iwanowskiemu o niedbalstwo w duszpasterstwie i utrzymywanie podejrzanych kobiet, co wynikało z wyroku wydanego w Kruszwicy 29 VI nakazującego Iwanowskiemu zaangażowanie księdza do odprawiania mszy w kaplicy przyzamkowej i usunięcie kucharek Barbary i Katarzyny z włości kolegiaty Gęszyce i Wierzbie w ciągu miesiąca pod karą ekskomuniki⁵⁹.

O niepoprawności Iwanowskiego niemal aż do śmierci daje świadectwo oskarżenia go przed biskupem przez ziemianina Jana Jurkowskiego o groźby pod jego adresem za pośrednictwem nadesłanych ludzi, tak, że ten bojąc się o swe życie zażądał od biskupa zakładu zabezpieczającego przed napadem. Biskup wtedy tj. 11 VII 1516 r. obecnemu w kancelarii na rozprawie Iwanowskiemu nakazał zaprzestanie niepokojenia Jurkowskiego przez siebie osobiście i nasłanych ludzi⁶⁰. Wówczas też Iwanowski uznał słuszność żądań kapituły wynagrodzenia za straty poczynione przez niego w prestymonium i zobowiązał

⁵⁸ ADW, A. *episc.* v. 19 f. 13' n.

⁵⁹ Tamże f. 26.

⁶⁰ Tamże f. 28.

się z tej racji do zapłacenia 18 grzywien kujawskich w ciągu dwóch miesięcy. Dlatego też może biskup kierujący się zawsze łagodnością w imię wiary w poprawę człowieka nie poszedł za żądaniem przedstawiciela kapituły kruszwickiej, by Iwanowskiego natychmiast ekskomunikować za dotychczasowe niewyrównanie spowodowanych przez niego strat gospodarczych, ale odłożył to do obiecanego przez niego terminu, do 8 września ⁶¹.

Na próżno jednak oczekiwał ordynariusz opamiętania się i poprawy Iwanowskiego, który przecież nie wywiązał się z dobrowolnie podjętych zobowiązań. Dlatego na wniosek działającego w imieniu kapituły kruszwickiej archidiakona włocławskiego, Jana Parzniewskiego, w dniu 16 I 1517 r. biskup ekskomunikował go ⁶². W karach kościelnych, zasuspendowany w czynnościach kapłańskich, umarł Iwanowski w kilka miesięcy później, pozostawiając po sobie jak najgorszą pamięć zarówno w Kruszwicy, jak Gnieźnie. Kapituła gnieźnieńska uważała jego śmierć za karę bożą za krzywoprzysięstwo, jakim skalał się, oczyszczając się rzekomo za dokonane i na terenie gnieźnieńskim w ostatnim roku życia gwałty i napady. Iwanowski opróżnił swą śmiercią kanonię w kapitule kruszwickiej i prebendę posiadaną w Kruszwicy przy zamku, związaną z tą kanonią. Pozostały po nim jakieś srebra, które w 1524 r. poleciła kapituła ówczesnemu prokuratorowi sprzedać za dobrą cenę i pieniądze stąd osiągnięte obrócić na remont kolegiaty ⁶³.

Na kanonię po Iwanowskim zgłosiło się dwóch kandydatów w kancelarii biskupiej we Włocławku 26 VIII 1517 r., a mianowicie notariusz królewski Marcin Goryński, prezentowany przez króla i Andrzej Oporowski kanonik włocławski z prezentą swego brata Jana, starosty kruszwickiego i kasztelana brzeskiego ⁶⁴. Biskup nie rozstrzygając uprawnień Oporowskich udzielił nazajutrz prowizji Goryńskiemu i inwestował go na kanonię kruszwicką w osobie zastępcy prokuratora Feliksa Lewina, plebana z Wilczyna, występującego na mocy substytucji głównego mandatariusza Stanisława Srockiego, plebana w Parkaniach ⁶⁵. Atoli Jan Oporowski nie myślał zrezygnować ze swych praw patronackich i rozpoczął starania u króla Zygmun-

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże f. 55.

⁶³ *Acta cap. Crusv.* f. 17.

⁶⁴ ADW, *A. cons.* v. 110 f. 223.

⁶⁵ ADW, *A. episc.* v. 19 f. 59'.

ta I o potwierdzenie odpowiedniego przywileju z czasów Kazimierza Jagiellończyka. Potwierdzenie to uzyskał 12 III 1519 r.; zawierało ono transumpt dokumentu z 1484 r. nadającego Janowi Oporowskiemu wojewodzie brzeskiemu i staroście kruszwickiemu oraz jego prawnym spadkobiercom ze względu na kupno zamku w Kruszwicy wraz z miastem i należącymi do niego miastami i wsiami prawo patronatu i prezentowania w stosunku do czterech prebend kruszwickich: Tymień, Wierzbie, Dziewa i Starczew, oraz dwóch kościołów parafialnych, w Gębicach i Skulsku ⁶⁶.

Goryński zdaje się w ogóle nie pokazał się w Kruszwicy, a wkrótce po jego instalacji z polecenia kanonika Andrzeja Oporowskiego wtargnął siłą Maciej Ruszkowski do wsi Wierzbie, stanowiącej fundum kanonii Goryńskiego, zagarnął wszystkie dziesięciny i dochody, o co w październiku t.r. prokurator Goryńskiego wytoczył proces w kancelarii biskupiej ⁶⁷. Metryka kapituła ani razu nie wymieniła wśród obecnych na posiedzeniach kanonika Marcina Goryńskiego. Nie bardzo chyba zabiegał o utrzymanie się przy kolegiacie, skoro jeszcze miał przed sobą studia prawnicze, na które wyjechał do Padwy w 1522 r. Najprawdopodobniej zrezygnował z kanonii kruszwickiej, gdy po dłuższym pobycie we Włoszech wszedł do kapituł katedralnych w Gnieźnie i Poznaniu ⁶⁸. Kanonik Andrzej Oporowski już od wielu lat należał do grona kanoników kolegiaty, zajmując inną prebendę, podobnie uzależnioną od starosty kruszwickiego jako patrona. Musiała kapituła bronić swego konfratra przed zachłannością jego brata, starosty, gdyż ten zagarnął dla siebie należące do uposażenia kanonii jezioro Tryczeń. Na kapitule generalnej w 1517 r. nakazano rewindykację tego jeziora i kanonik Oporowski miał tylko na każdą kapitułę generalną dostarczyć pewną ilość ryb złowionych w jeziorze ⁶⁹. Kanonik Oporowski jako członek kapituły katedralnej we Włocławku wiele kłopotów przysparzał tej kapitule przez swą nieobowiązkowość, niedbalstwo i lekkomyślność. Nie lepiej postępował w Kruszwicy i gdy umarł w 1522 r. kapituła mu-

⁶⁶ ADW, *A. episc.* pt. *Varia* f. 313—314; *Matric. Summaria* IV, III s. 417. Z wymienionych miejscowości utworzyła się tylko nazwa Dziewa, wsi należącej do parafii Pieranie w pow. inowrocławskim.

⁶⁷ ADW, *A. episc.* v. 19 f. 68.

⁶⁸ Por. J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy*, t. 2 s. 295; W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 2, Poznań 1949, s. 20, 474.

⁶⁹ *Acta cap. Crusv.* f. 6.

siała w następnym roku zwrócić się do jego brata, starosty kruszwickiego Jana, o uregulowanie należnych sum narosłych za niepłacone należności z administrowanego prestymonium, wsi Unomie ⁷⁰.

Biskup chełmski i pierwszy prałat kapituły włocławskiej, Mikołaj Kościelecki, był też kanonikiem kruszwickim. Nie możemy stwierdzić, kiedy wszedł do tej kapituły. W końcu 1515 r. jednak już zrezygnował z tej kanonii na korzyść altarzysty włocławskiego Andrzeja Tłuchowskiego, który 1 lutego 1516 r. przedstawił w konsystorzu włocławskim prowizję papieską na kanonię i został przez oficjała inwestowany ⁷¹. Wcale jednak Tłuchowski nie instalował się na kanonię kruszwicką, przenosząc nad godność kanonika kolegiaty probostwo w Kościelnej Wsi. Przybył wprawdzie do Kruszwicy na kapitułę generalną w 1516 r., na której był obecny biskup Drzewicki, ale po to, by zrezygnować z kanonii i zyskać aprobatę ordynariusza zamiany tej kanonii z Wojciechem Lubstowskim na wspomniane probostwo w Kościelnej Wsi i zyskać biskupią inwestycję. Właściwym więc następcą biskupa Kościeleckiego na kanonii kruszwickiej fundi Sławęcino został Wojciech Lubstowski i pozostawał na niej przez szereg lat, gdyż jest wymieniony zarówno w spisie retaksacyjnym 1527 r., jak i na liście kanoników z 1529 r. ⁷². Prócz tej kanonii posiadał też od 1520 r. probostwo w Sadlnie ⁷³.

⁷⁰ Tamże f. 14.

⁷¹ ADW, *A. cons.* v. 110 f. 109. Oltarz w katedrze tyt. Wniebowstąpienia Pańskiego otrzymał po Andrzeju Tłuchowskim prezentowany przez prepozyta bpa Mikołaja Kościeleckiego pleban w Zakrzewie, Stanisław Chełmicki (Tamże f. 126', 128').

⁷² ADW, *A. episc.* v. 19 f. 25'. Rezygnacja Tłuchowskiego z kanonii pomimo formalnej ugody z Wojciechem Lubstowskim nie była całkiem dobrowolna. Miał on nadzieję utrzymać się w kapitule kruszwickiej i równocześnie wejść w posiadanie probostwa w Kościelnej Wsi, na które niezależnie od Lubstowskiego zyskał prezentę patronów tego kościoła. Lubstowski zaś był rywalem zgłaszającym swe prawa do probostwa na zasadzie prezenty innych patronów. Stąd wyniknął właściwie konflikt o prawo patronatu pomiędzy rodziną Moszczeńskich i Kościeleckich, rozstrzygnięty na mocy układu przedstawicieli obu rodzin z większą korzyścią dla Kościeleckich, jako głównych właścicieli dóbr, a Moszczeńscy mieli odtąd czekać w alternacie po podwójnym przypadku wakansu stanowiska proboszcza. Tym razem ustępstwo na rzecz kandydata Moszczeńskich było prawdopodobnie skutkiem szczerzenia się przez niego praw do kanonii kruszwickiej na rzecz kłeryka minorzysty Wojciecha Lubstowskiego, cieszącego się mimo wszystko większą protekcją prepozyta bpa Kościeleckiego, który wpływał na Tłuchowskiego, by ustąpił. (Tamże, ff. 10, 17, 20', 24).

⁷³ Tamże f. 120'.

Archidiakon pomorski, dr dekretów Jan Dąbrowski, zmarły 30 VII 1513 r. należał też do kapituły kruszwickiej i jeszcze przed śmiercią zrezygnował ze swej kanonii na korzyść Piotra Dulskiego, pochodzącego ze szlachty dobrzyńskiej, ówczesnego wikariusza katedralnego we Włocławku⁷⁴. Była to kanonia fundi Sławsko. Niedługo Dulski cieszył się godnością kanonika kolegiackiego, bo już w 1515 r. zmarł. Na opróżnioną po nim kanonię wszedł Paweł Stanomski zwany też z Radziejowa.

Już z początkiem 1515 r. wprowadził biskup Drzewicki swego kanclerza Feliksa Naropińskiego do kapituły kruszwickiej na kanonię fundi Modlibórz: W marcu 1516 r. Naropiński i Stanomski zamienili się na prebendy, przy czym kanclerz biskupi zarobił jeszcze altarię w kościele parafialnym w Sochaczewie zrezygnowaną przez Stanomskiego i za cały rok dochody z ustąpionej prebendy Modliborza⁷⁵. Podobnie jeszcze w 1521 r. ustąpił Stanomski z altarii katedralnej we Włocławku⁷⁶. Feliks Naropiński po osiągnięciu w 1527 r. kustodii kruszwickiej pozostał nadal i na zamienionej ze Stanomskim kanonii fundi Sławsko. Paweł z Radziejowa Stanomski stosunkowo częściej aniżeli inni kanonicy uczestniczył w posiedzeniach generalnych kapituły; opuścił je tylko w latach 1517, 1519 i 1528. Prawie nie jednak metryka kapitulna nie wspomina o nim poza faktem, że w 1531 r. został wybrany na urząd prokuratora kapituły⁷⁷. Był on także i proboszczem w pobliskich Chełmcach. To prawie całkowite milczenie o Stanomskim w okresie rządów biskupich Drzewickiego przerywa w niekorzystny dla niego sposób protokół wizytacyjny za biskupa Jana Karnkowskiego w 1533 r. po przeprowadzeniu wizytacji archidiakonatu kruszwickiego; stwierdzono wówczas, że posiada on dwa probostwa, niewiadomo w jaki sposób otrzymane; źle zaś światło na jego stosunek do celibatu rzuca stwierdzenie pozostawania w konkubinacie przez dłuższy czas, posiadania z takiego związku potomstwa (dwukrotnie) oraz przykrego i upokarzającego uzależnienia się od swarliwej i nieopanowanej kobiety⁷⁸.

Archidiakon, a następnie prepozyt włocławski, Jan Parz-

⁷⁴ Por. ADW, *A. cons.* v. 110 f. 39'—40.

⁷⁵ ADW, *A. episc.* v. 19 f. 1. Nazwisko Pawła z Radziejowa pisano różnie: Stanowski, Stawowski i Stanomski. Za poprawne uważamy Stanomski.

⁷⁶ Tamże f. 138.

⁷⁷ *Acta cap. Crusv.* f. 28.

⁷⁸ ADW, *A. episc.* v. 19 f. 237.

niewski, już chyba za poprzednika Drzewickiego na biskupstwie włocławskim wszedł do kapituły kolegiaty w Kruszwicy, w której zażywał ogólnego uznania i zaufania; on, jak wiemy, pod kierunkiem biskupa zredagował statuty kapituły a od 1526 do 1532 r. był wybierany prokuratorem kapituły. Mając dodanego do pomocy kanonika Wawrzyńca Brzeskiego kierował odrestaurowaniem kolegiaty, wizytował dobra kapituły i z czynności swych zdawał coroczne sprawozdania na kapitule generalnej⁷⁹.

O jego bracie i następcy na archidiakonacie włocławskim Gabrielu, jako o kanoniku kruszwickim nie wiele przetrwało wzmianek. Nie wiadomo, kiedy wszedł do grona kanoników kolegiaty. Raz tylko w 1522 r. był obecny na kapitule generalnej⁸⁰, a poza tym w aktach biskupich jest wzmianka, że posiadał kanonię fundi Giżyce; w 1524 r. na dobra te napadł kleryk diecezji gnieźnieńskiej Wojciech Poniatowski, prawdopodobnie brat późniejszego prałata gnieźnieńskiego Dawida, i wraz ze współnikami ograbił z różnych rzeczy tamtejszy dwór. Wieś tę dzierżawił od Gabriela jego brat Jan i on to wyraził zgodę na kompromisowy układ zawarty z Poniatowskim za pośrednictwem biskupa ordynariusza, Jana Naropińskiego i Jakuba Strzeleckiego dra dekretów. Poniatowski musiał zapłacić za wyrządzone szkody 20 florenów⁸¹.

Kanonik Wawrzyniec Brzeski był jednocześnie proboszczem w Radziejowie. W 1516 r. był przedmiotem ataku ze strony znanego już nam z porywczosci i kłótlivosti kan. Jana Iwanowskiego⁸². Za jego czasów przy kościele parafialnym w Radziejowie została w 1520 r. erygowana przez biskupa mansjonaria, na której uposażenie odpowiedni fundusz przeznaczył mieszczanin radziejowski, Płaczek⁸³.

Biskup Drzewicki, wyjeżdżając z Włocławka zimą 1515 r. po swym ingresie do katedry, musiał wikariuszowi generalnemu Janowi Parzniewskiemu w szczególny sposób polecić swego siostrzeńca Jana Piotucha, przyszłego biskupa przemyskiego, znanego pod nazwiskiem Dziaduskiego, aby w razie najbliższego wakansu odpowiedniego beneficjum kościelnego miał go na uwadze w pierwszej kolejności. I kiedy kustosz włocławski Biezdrowski przez swą śmierć opróżnił równocześnie zajmowa-

⁷⁹ *Acta cap. Crusv.* f. 5—14 passim.

⁸⁰ Tamże f. 14.

⁸¹ ADW, *A episc.* v. 19 f. 162'.

⁸² Tamże f. 6, 40.

⁸³ Tamże f. 121.

ną kanonię kruszwicką fundi Sabłok, prowizję na nią otrzymał młodzieńczy wówczas Jan Piotuch. Kanonik Wawrzyniec Brzeski jako zastępczy prokurator upoważnionego do tego Gabriela Parzniewskiego przybył do Kruszwicy i 30 marca 1515 r. wobec zwołanych specjalnie do tego aktu wikariuszy kolegiaty pod przewodnictwem wicedziakana, Mikołaja, instalował Piotucha w kapitule kolegiackiej⁸⁴. Nigdy jednak nie brał on udziału w posiedzeniach kapituły, traktując swoją do niej przynależność jako okazję do zdobycia pewnych funduszków. Zresztą w kilka chyba lat potem ustąpił z kanonii kruszwickiej, gdyż w wykazie 1527 r. jego miejsce zajmował Stanisław Mielżyński, równocześnie archidiakon kolegiaty.

Pierwszy raz na kapitule generalnej w 1517 r. zjawili się kanonicy Andrzej Naramowski z Poznania i Stefan Łochowski, kan. włocławski, oficjał i wikariusz generalny biskupa Drzewickiego. Obaj zdaje się zostali wprowadzeni do kapituły jeszcze w 1516 r., ale już po rocznej kapitule generalnej. W każdym razie żadnych śladów o ich instalacji nie posiadamy, a to dlatego, że musiała się ona odbyć bez udziału członków kapituły, podobnie jak przy przyjęciu J. Piotucha. Wykaz z 1527 r. nie wymienił Naramowskiego⁸⁵, ale chyba przez przeoczenie, natomiast lista z 1529 r. zawiera jego nazwisko. Podczas kapituły generalnej w 1519 r. kan. Naramowski ofiarował kolegiacie kruszwickiej parę ampułek i dołożył jeszcze 3 skoty własnego srebra na kosztą przerobienia⁸⁶.

Łochowski objął kanonię fundi Głębokie i trzymał ją aż do 1530 r., w którym zrezygnował z niej, by znów w 1531 r. wejść drugi raz do kapituły kruszwickiej jako jej archidiakon. Niezwykle pozytywną działalnością zapisał się Łochowski w dziejach kolegiaty. Przede wszystkim wykorzystano jego uzdolnienia gospodarczo-administracyjne przy zawsze poważnym traktowaniu wszelkich zobowiązań i obarczano go niewspółmiernie długi czas urzędem prokuratora kapituły i głównego

⁸⁴ ADW, A. *episc.* v. 19 f. 67—67'.

⁸⁵ MHW XI s. 51. Występujące tu nazwisko kanonika Andrzeja, Jurgizcht, prawdopodobnie jest drugim nazwiskiem Naramowskiego. Może był to ten sam, który w 1561 r. jako kustosz wiślicki udowodnił swe szlachectwo, stwierdzając, że jego ojciec Jerzy, mieszczanin poznański, był szlachcicem h. Łódzia (Por. Rodzina, Herbarz szlachty polskiej, t. 12 s. 26.) Sąd Jurgizcht, a właściwie Jurgitz oznaczałoby syna Jerzego lub Jurgowica.

⁸⁶ *Acta cap. Crusv.* f. 9.

fabrykatora kolegiaty, wymagającej w tym czasie poważniejszych prac inwestycyjno-remontowych⁸⁷. Po pierwszym obiorze na prokuratora w 1532 r. zleciła mu kapituła, by ze względu na zatarg w sprawie dóbr prestymonialnych między kanonikiem J. Parzniewskim i F. Naropińskim w trakcie trwania kapituły generalnej przeprowadził wizytację wszystkich prestymoniów. Dokonał tego Łochowski w ciągu kilkunastu dni i zdał odpowiednią relację oraz naświetlił w sposób obiektywny winę Parzniewskiego w stosunku do Naropińskiego w dniu 14 lipca, do którego z tego powodu przedłużono kapitułę generalną. Do 1526 r. dokonał Łochowski szeregu znacznych inwestycji jako prokurator kierujący odbudową kolegiaty. A więc ogrodził cmentarz przy kościele od strony jeziora Gopła. Na cmentarzu tym, zresztą jak do czasów obecnych, grzebano zmarłych. Przy budowie parkanu natrafiono na kości, wobec czego Łochowski na ich pogrzebanie wybudował specjalne pomieszczenie. Tak chyba należy rozumieć owe *ossarium*, które wymienia protokół kapituły generalnej wyliczający dokonane przez prokuratora prace. Odremontował wejścia na wieże do najwyższych ich kondygnacji, uporządkował cały cmentarz, nowymi dachami przykrył wieże i przeprowadził zasadniczy remont sklepień wież. W nagrodę za te prace dała mu kapituła obfitujące w ryby jezioro Trzyszczyń⁸⁸, rozciągające się na wschód od Kruszwicy w odległości 1,5 km⁸⁹. Na pokrycie dachów domu na cmentarzu i kostnicy oświadczył Łochowski gotowość zużycia 1800 dachówek, jakie posiadał u siebie we Włocławku i 12 beczek „cementu” (!) dla zatynkowania sklepień. Gdy w 1528 r. chciał zwolnić się z obowiązków prokuratora, uległ prośbie kapituły i pozostał nadal na tym stanowisku⁹⁰. Nie oglądając się na brak odpowiednich funduszy swoim własnym kosztem odbudował dom dla wikariusza związanego z jego prebendą kanoniczną i widocznie dom ten wyglądał na tyle przyzwoicie, że poczęto w nim, a nie w rezydencji prepozyta, odbywać posiedzenia generalne kapituły od 1529 r.

⁸⁷ Tamże f. 14—28 *passim*.

⁸⁸ Tamże f. 18'.

⁸⁹ W inwestycyjnych pracach Łochowskiego przy kolegiacie kruszwickiej pomagała bezinteresownie kapituła wrocławska, dając np. ze swych lasów w Karsku potrzebny budulec (Por. ADW, *Acta cap.* v. II f. 87).

⁹⁰ *Acta cap. Crusv.* f. 20.

Wzięli z tego przykład inni kanonicy i przede wszystkim odbudowali wspólny dom wikariuszy, któremu zagrażała ruina⁹¹.

Chociaż począwszy od 1517 r. kapituła kilkakrotnie polecała prokuratorowi sporządzić inwentarz rzeczy należących do kolegiaty, dopiero Łochowski wywiązał się z zadania. Wraz z notariuszem Mikołajem z Wolborza opracował Łochowski ten inwentarz po zakończeniu kapituły generalnej w 1528 r. Jest to jedyny z najstarszych inwentarzy kolegiaty kruszwickiej i został wpisany do metryki kapitulnej, dzięki czemu możemy poznać zawartość zakrystii i skarbcza tej świątyni z owych czasów⁹².

Przed terminem kapituły generalnej w 1530 r. nie wiadomo dla jakich powodów zrezygnował Łochowski z kanonii kruszwickiej, ale przyjechał na posiedzenie kapituły, by złożyć sprawozdanie z działalności prokuratora⁹³. Ostatni też raz udział na kapitule generalnej brał wtedy archidiakon Stanisław Mielżyński przed swym zgonem⁹⁴. Zajęcie przez Łochowskiego po nim opróżnionej prałatury nie tłumaczy powodów uprzedniej jego rezygnacji z prebendy kanonickiej; nie liczył chyba na rychłą śmierć Mielżyńskiego. Prawdopodobnie zajęcia związane ze stanowiskiem wikariusza generalnego i oficjała, prócz tego administrowane przez niego probostwo w Kowalu, tyle pochłaniały czasu, że trudno mu było jeszcze podołać obowiązkowi prokuratora kapituły kolegiackiej, którymi stale od długiego czasu go obarczano. To chyba tłumaczy decyzję Łochowskiego wyjścia z kapituły kruszwickiej.

W kolejności chronologicznej prócz wspomnianego już dziekana Andrzeja Grodzickiego w 1518 r. instalowano Jana Naropińskiego i dra medycyny Erazma z Lublina. Z czyjej prowizji i na którą prebendę wszedł do kapituły kruszwickiej Jan Naropiński nie udało się stwierdzić. Zaś stały lekarz biskupa Erazm Lubelczyk otrzymał już 31 XII 1516 r. prowizję na kanonię fundi Pieczki, wakującą po śmierci dra Leonarda Pieczychowskiego, lekarza kapituły kruszwickiej⁹⁵. Nie mógł wtedy przyjechać do Kruszwicy dla objęcia kanonii, gdyż musiał towarzyszyć biskupowi w podróży dyplomatycznej w 1517 r. i dopiero w końcu czerwca 1518 r. instalował się w kolegiacie.

⁹¹ Tamże f. 23'.

⁹² Tamże f. 25.

⁹³ Tamże m. 26'.

⁹⁴ Por. J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy*, t. 2 s. 620.

⁹⁵ ADW, A. *episc.* v. 19 f. 54'.

Odszedł Erazm z kapituły kolegiackiej już w 1523 r., zyskując prebendę kanoniczną w kapitule wrocławskiej drogą zamiany z Benedyktem Latalskim, któremu dodał jeszcze probostwo w Gniewkowie ⁹⁶.

Prawa do kanonii fundi Giżyce w 1517 r. po śmierci Jana Iwanowskiego posiadał początkowo główny notariusz kancelarii biskupiej Feliks Relski. Przez kilkuosobowy układ kombinacyjny zawarty wobec biskupa 20 IX 1517 r. zrzekł się Relski tej kanonii na korzyść Jana Wyszeckiego, wówczas już członka kapituły wrocławskiej ⁹⁷. Otrzymał wtedy Wyszecki od biskupa prowizję na tę kanonię, ale zrzekł się z niej dochodów na mocy roku łaski na rzecz kapituły gnieźnieńskiej ⁹⁸. Choć występował w roli kanonika kruszwickiego, to jednak przez dłuższy czas nie odbyła się w kapitule jego instalacja ⁹⁹. Sprawa kanonii po Iwanowskim przeszła do Kurii rzymskiej, a zgłoszone tutaj pretensje kilku osób utrudniały ostateczne załatwienie. Nie udało się Wyszeckiemu obronić swoich praw do tej kanonii, gdyż zamiast niego instalowano na nią Tobiasza Janikowskiego zdaje się w 1526 r. W tym samym czasie wszedł do kapituły i Erazm Oporowski, gdyż na posiedzeniu generalnym w 1527 r. prokurator domagał się poraż pierwszy od Janikowskiego i E. Oporowskiego związanej z dokonaniem przyjęciem opłaty tzw. kapaliów ¹⁰⁰. Musiał jednak Wyszecki nadal mimo wszystko mieć widoki na osiągnięcie kanonii fundi Giżyce, skoro na podstawie dobrowolnego układu, którego treści nie znamy, ustąpił mu z niej Janikowski, a biskup udzielił ponownej instytucji 21 XI 1527 r. ¹⁰¹ i wreszcie podczas kapituły generalnej 1528 r. Wyszecki instalował się w Kruszwicy i złożył przepisową przysięgę na statuty kapituły kolegiackiej ¹⁰².

Erazm Oporowski zcedował ze swej kanonii w 1530 r., rezygnując z niej w ręce biskupa, jak zaznacza odpowiedni protokół na „pokorną” prośbę Hieromina Wargawskiego, dziekana kaliskiego i proboszcza w Gębicach, i biskup Drzewicki instytuował go na nią 28 II 1530 r. podczas pobytu w Krako-

⁹⁶ *Acta cap. Crusv.* f. 7'.

⁹⁷ ADW, *A. episc.* v. 19 f. 62'—63.

⁹⁸ Tamże f. 65.

⁹⁹ Tamże f. 69'; *A. cons.* v. 110 f. 74.

¹⁰⁰ *Acta cap. Crusv.* f. 8.

¹⁰¹ ADW, *A. episc.* v. 19 f. 192'.

¹⁰² *Acta cap. Crusv.* f. 21.

wie¹⁰³. Prócz kanonii w kilka dni później otrzymał Wargawski po Erazmie Oporowskim jeszcze i probostwo w Starej Nieszawie¹⁰⁴. Jednak i Wargawski nie zagrzał miejsca w kapitule kruszwickiej i jeszcze tego samego roku w październiku ją opuścił, a następcą jego stał się wówczas kanonik łączycycki, Szymon Wysocki¹⁰⁵.

Poza wymienionymi kanonikami, co do których udało się zebrać nieco wiadomości choćby odnoszących się do ich wejścia do kapituły, spotykamy jeszcze kilku innych w omawianym okresie bez żadnych bliższych wiadomości. Nie wiadomo odkąd, ale prawdopodobnie od kilkunastu lat prebendę fundi Piaski zajmował kronikarz polski, Bernard Wapowski, nie pokazujący się nigdy w Kruszwicy. Od 1525 r. pojawia się Feliks Lewin na kanonii fundi Podświętne, dawny notariusz biskupi i wikariusz katedralny wrocławski; od 1526 r. Feliks Woźnicki na prebendzie Modrzyce; od 1529 r. Jan Bołęcki, archidiakon poznański; wreszcie w 1530 r. widzimy tu po raz pierwszy Mikołaja Pieniążka. Był też w 1521 r. kanonikiem kruszwickim Wojciech Okuń, gdyż jest wzmianka, że w tym czasie sprzedał on przez swego prokuratora dziesięcinę snopową swej prebendy za 5 grzywnien kujawskich Jakubowi Krawczyńskiemu, zwanemu Wilkiem, mieszczaninowi Radziejowa¹⁰⁶. Kanonik Jan Bołęcki posiadał kanonię fundi Sabłok, którą jeszcze w 1527 r. wraz z archidiakonią posiadał Stanisław Mielżyński¹⁰⁷, a więc musiał z niej ustąpić na rok przed śmiercią. Bołęcki w Nowy Rok 1531 sprzedał na przeciąg trzech lat dochody swej kanonii bakałarzowi sztuk wyzwolonych Janowi Marszczybrockiemu, kolektorowi denara św. Piotra w diecezji wrocławskiej¹⁰⁸. I jeszcze zarówno wykaz z 1527 r. jak i z 1529 wymienia kanonika Macieja Ośnickiego na prebendzie f. Gębice.

III. KOLEGIUM WIKARIUSZY KOLEGIATY

Chociaż kapituła kolegiaty kruszwickiej posiadała poważną liczbę dwudziestu sześciu prebend prałackich i kanonickich,

¹⁰³ ADW, A. *episc.* v. 19 f. 210'.

¹⁰⁴ Tamże f. 211.

¹⁰⁵ Tamże f. 214.

¹⁰⁶ Tamże f. 137'.

¹⁰⁷ MHW XI s. 51. Nazwisko mylnie odczytane, zamiast Myliński winno być Mielżyński.

¹⁰⁸ ADW, A. *episc.* v. 19 f. 216. Nie da się też stwierdzić czasu wejścia do kapituły kruszwickiej na prebendę fundi Rozniatowy Wojciecha Załuskiego.

nikt z członków kapituły nie rezydował stale przy kolegiacie. Prebendy posiadały osoby skupiające w swym ręku po kilka beneficjów, z których kruszwickie, aczkolwiek dające dochody nie mniejsze niż katedralne, traktowane były jako nie zobowiązujące do osobistego wypełniania związanych z nimi obowiązków w kolegiacie. Stąd zawsze rażąco biskupów dbałych o liturgiczną poprawność nabożeństw kolegiackich widok w prastarej świątyni kruszwickiej i różne próby zaradzenia takiemu stanowi rzeczy. Drażniło to przed kilkunastoma latami biskupa Krzesława z Kurozwęk, dlatego postanowił zarezerwować w kolegiacie cztery prebendy dla kolegium penitencjarzy katedry włocławskiej i wystarał się o odpowiedni dokument u papieża Aleksandra VI. W podobny sposób postanowił temu zapobiec i biskup Drzewicki. Przywilej uzyskany przez Kurozwęckiego zaginął i dlatego Drzewicki zwrócił się z prośbą do króla, by jego wznowienie otrzymał od papieża. Zygmunt I w 1523 r. zwrócił się do kardynała protektora Polski o poparcie u papieża inicjatywy biskupa Drzewickiego zarezerwowania czterech prebend w kapitule kruszwickiej dla penitencjarzy włocławskich. Efektu tych starań nie znamy, odpowiedniego przywileju Stolicy Apostolskiej nie udało się odnaleźć¹⁰⁹.

Kwestia więc wydania statutów dla kapituły kruszwickiej nie wyczerpuje zainteresowania się biskupa Drzewickiego kolegiatą w Kruszwicy. Starania jednak biskupa o rezydowanie członków kapituły przy kolegiacie nie odniosły żadnego skutku. Dlatego ostatecznie chciał biskup, by przynajmniej zastępujących prałatów i kanoników w funkcjach liturgicznych wikariuszy było więcej i by posiadali oni potrzebne kwalifikacje i uzdolnienia. I pod tym jednak względem nie udało się przeprowadzić pożądanej reformy z winy kapituły. Członkowie kapituły, i to w pewnej tylko części, zjeżdżali się raz na rok do Kruszwicy celem odprawiania kapituły generalnej; nie okazali najmniejszego zainteresowania sprawami kultu i duszpasterstwa. Choćby kwestie te były przedmiotem rozpraw kapituły, to jednak nie traktowano ich planowo, by zaradzić złu na stałe, lecz zadawano się załatwieniem połowicznym. Pewien błąd tkwił i w samych statutach świeżo wydanych, gdyż jakkolwiek zobowiązywały one do rezydowania przy kolegiacie osobistego lub przez zastępcę, to jednak to zastępstwo w sprawach liturgicznych interpretowano bardzo ściśle, ogra-

¹⁰⁹ Biblioteka Jagiellońska, rps *Acta Tomiciana*, XII f. 38 i 44.

niczając je tylko do obowiązującego turnusu tygodniowego. Stąd jednym np. wikariuszem posługiwać się mogło kolejno kilku członków kapituły. Na domiar złego statuta dopuszczały ewentualność wyznaczania przez członków kapituły zastępców dla spraw gospodarczych i sądowych spośród ludzi świeckich, co znów osłabiało nacisk na konieczność starań o powiększenie liczby wikariuszy. Chociaż nieraz na kapitułach generalnych przypomniano obowiązek posiadania osobnego wikariusza przy każdej prebendzie kapituły, to jednak postulat tego rodzaju nawet nie docierał do świadomości większości członków kapituły. Toteż zaniedbania pod tym względem trwały nadal. Biskup jednak przez kanoników, będących równocześnie członkami kapituły katedralnej, udających się w 1528 r. na kapitułę generalną jeszcze raz wywarł nacisk, aby zadbano o odpowiednią ilość wikariuszy. Wprawdzie kapituła wydała wtedy dekret nakazujący każdemu z członków postarać się o odpowiedniego wikariusza, dodając sankcję w stosunku do nadal zaniedbujących, że wówczas dziekan kapituły ma mianować na wakujący wikariat odpowiedniego kandydata. Cała ta kwestia łącznie z ogólną troską o służbę bożą i koniecznością odbudowy kolegiaty wywołała dyskusję na posiedzeniu kapituły i wyniki obrad postanowiono zakomunikować biskupowi przez wydelegowanych ze swego grona posłów: Jana Naropińskiego, Stanisława z Lipowca i Jana Wyszecckiego¹¹⁰.

Na następnej kapitule generalnej w 1529 r. zjawili się specjalni wysłannicy biskupa, sufragan Aleksander Myszczyński i archidiakon wrocławski, siostrzeniec biskupa Jan Piotuch (Dziaduski). Posłowie biskupa wobec zebranych wyrazili postulat swego mandatariusza jako stanowcze domaganie się wprowadzenia reform zmierzających do unormowania służby bożej zgodnie z powagą kolegiaty, która uważana jest za dawną katedrę diecezji. To oznajmienie woli ordynariusza wywołało głębsze zastanowienie się kapituły nad poruszonymi kwestiami i zapadłe wnioski zakomunikowano ordynariuszowi przez jego delegatów. Jakkolwiek protokół usiedzenia nie mówi szczegółowo o treści biskupich postulatów, nie trudno się domyśleć, że w pierwszym rzędzie chodziło o powiększenie liczby wikariuszów i to w ten sposób, by każdy kanonik posiadał odrębnego wikariusza. Kapituła czuła się bezradna i nie potrafiła swoją własną powagą zadośćuczynić żądaniu ordynariu-

¹¹⁰ *Acta cap. Crusv. f. 20'.*

sza. Dlatego zwróciła się do delegatów z sugestią, by biskup sam w tej sprawie dokonał nacisku na poszczególnych kanoników. Poza tym musiało też zależeć biskupowi na szybkim wyremontowaniu samej kolegiaty, co znów widać z odpowiedzi kapituły, która za pośrednictwem delegatów prosiła, aby i biskup sam własnymi funduszami pomógł do odbudowy kolegiaty, skoro tak w szczególny sposób podkreślał jej rangę jako dawnej katedry. Wyraźnie sprecyzowała kapituła to żądanie udziału biskupa w odbudowie, określając doroczną kwotę na fabrykę kościoła na 30 grzywien. Od siebie zobowiązała się kapituła na ten cel i podniesienie kultu bożego wpłacać wyższą kontrybucję od posiadanych beneficjów, a z sum w ten sposób zebranych część pewną przeznaczyć na opłacenie wikariuszy.

W rozważaniach nad podniesieniem uposażenia wikariuszy wysunęła kapituła wniosek, by na ich utrzymanie albo została oddana prebenda św. Gotarda na zamku w Kruszwicy, będące w rękach kanonika Benedykta Latalskiego, albo by oddać im w administrację parafię w Chełmcach ¹¹¹.

Zdaje się, że biskup m. in. zażądał też przez swych delegatów kilka razy już odkładanego sporządzenia inwentarza kolegiaty. Żądanie to, jak wiemy, zaraz po kapitule generalnej zostało spełnione przez ówczesnego prokuratora kapituły, Stefana Łochowskiego. Nie wiadomo jednak, jak biskup ustosunkował się wobec żądania kapituły stałego udziału jego w kosztach odbudowy kolegiaty i wysuniętego projektu powiększenia dochodów wikariuszy. Prawdopodobnie biskup nie zobowiązał się osobiście, a przez to i swych następców, do stałego uczestniczenia w ponoszeniu kosztów odbudowy kolegiaty, gdyż nie mógł zgodzić się na dowolną interpretację kapituły o rzekomych zobowiązaniach ciążyących na biskupach włocławskich w stosunku do dawnej katedry. Biskup używając za pośrednictwem delegacji takiego określenia, zresztą zgodnego z tradycją, zmierzał do obudzenia ambicji w członkach kapituły kolegiackiej, by tym bardziej pobudzić ich do skuteczniejszej troski o stan świątyni i odprawianą w niej służbę bożą. Troskę swoją o powiększenie wpływów na fabrykę kościoła i na utrzymanie

¹¹¹ Tamże f. 23. Prośbę swoje o udział biskupa w odbudowie kolegiaty uzasadniała kapituła w ten sposób: „(—) pro revelamine ad fabricam ipsius ecclesiae Crusviciensis..., quia cathedra de ecclesia Crusviciensi in ecclesiam Wladislaviensem est translata, prout eciam prefati domini oratores idem expresserunt”.

wikariuszy okazał tymczasem w formie polecenia, by kapituła podniosła opłatę za kapalia do 6 grzywien, z których 1 należałoby odkładać na rzecz wikariuszy. Polecenie to w 1530 r. wprowadziła kapituła jako nowy zmieniony statut o kapa-liach ¹¹².

Stan ówczesny kolegiaty domagał się jednakże większych nakładów i szybkiego zapobieżenia zagrażającym większym zniszczeniom, gdyż na kapitule generalnej w 1531 r. stwierdzono niebezpieczne zarysowanie się murów wieży od strony jeziora i konieczność pokrycia nowym dachem zakrystii. Zarządzono wtedy zgromadzenie potrzebnego materiału i wystaranie się o zdolnego murarza ¹¹³.

Jak w rzeczywistości przedstawiał się zespół wikariuszy w tych czasach, skoro o jego zwiększenie do liczby siedemnastu odpowiadającej ilości prebend kanonickich zabiegał biskup Drzewicki, trudno z całą dokładnością odpowiedzieć. Akta kapitulne kolegiaty tylko okazyjnie wymieniają niektórych wikariuszy i na tej podstawie nie można odtworzyć pełnej liczby nazwisk wikariuszy z lat 1516—1531. W pierwszych latach musiały być bardzo poważne zaniedbania kanoników i dopiero nacisk biskupa przyczynił się do powiększenia liczby wikariuszy, chociaż jeszcze w niezadawalającym stopniu. Do roku 1522 metryka kapitulna wymienia tylko dwóch wikariuszów, a więc w 1516 r. Mikołaja — wicedziekana, który poza zwykłymi obowiązkami kierowania porządkiem nabożeństw został jeszcze powołany na zastępcę prokuratora kapituły do nadzorowania odbudową kolegiaty ¹¹⁴. Obarczono go jeszcze innymi zleceniami: musiał zastępować kolejno kilku kanoników w funkcjach liturgicznych albo administrować majątkiem należącym do prebend kanonickich ¹¹⁵. W 1519 r. nie było Mikołaja w Kru-szwicy, bo kapituła wtedy podwójnym obowiązkiem wicedziekana i wicekustosza obarczyła wikariusza Jakuba Łochowskiego ¹¹⁶.

W tym początkowym okresie był wikariuszem Jan Naparło, którym posługiwano się do spraw egzekucyjnych wyroków trybunału biskupiego, wysyłając go np. do dość odległego Lubania

¹¹² Tamże f. 27.

¹¹³ Tamże f. 28.

¹¹⁴ Tamże f. 7.

¹¹⁵ Por. ADW, A. *episc.* v. 19 f. 69.

¹¹⁶ *Acta cap. Crusv.* f. 9'.

w 1517 r.¹¹⁷. Równocześnie był Naparło proboszczem w Polanowicach, gdzie w tym samym roku 1517 przystępował przez oczyszczenie i pobielenie ścian kościoła do zaprojektowanej polichromii¹¹⁸. Probostwo w Polanowicach w 1528 r. przyjął po nim pochodzący z tej wsi świeżo wyświęcony na księdza Wojciech, syn Jana¹¹⁹. Naparło nadal został na stanowisku wikariusza w kolegiacie. Znika natomiast Jakub Łochowski, bo wśród wymienionych w 1522 r. wikariuszy nie ma jego nazwiska. Wówczas to spotykamy już sześciu wikariuszy, a więc: Stanisława Występskiego, Stanisława Stolnikowskiego, Borzyna, Andrzeja Kolczyńskiego i Franciszka o nieznanym nazwisku¹²⁰.

Składający w 1523 r. przysięgę na zachowanie sekretu obrad kapituły nowy jej notariusz Andrzej Niezabitowski wszedł też do kolegium wikariuszy kolegiaty¹²¹. Aczkolwiek w spisie w 1522 r. nie pomieszczono dawnego wicedziekana Mikołaja i Jana Naparły, to jednak obaj nadal byli wikariuszami, gdyż jako tacy zostali wymienieni w spisie retaksacyjnym w 1527 r. Według tego urzędowego wykazu było wówczas dziewięciu wikariuszy; nazwiska wymieniono pierwszych sześciu, a więc: Naparło, Stanisław Stolnikowski, Franciszek, Wojciech Chojnacki, Występski i trzech bez podania nazwisk, z tych jeden był również plebanem w Piaskach¹²². Liczba ta nie pokrywała się z ilością prebend kanonickich i dlatego jeden wikariusz przypadał na dwóch kanoników, a tylko Feliks Naropiński posiadał odrębnego wikarego. Prałaci nie mieli obowiązku posiadania oddzielnych dla swych prebend wikariuszy, lecz mogli na zastępców powoływać wikariuszy kanonickich z obowiązkiem płacenia im 2 grzywien rocznie. Księga reteksacji zawiera opis uposażenia wikariuszy: wymienia szczegółowo, jaką sumę poszczególne kanonicy mają dawać zastępującym ich wikariuszom, co mniej więcej pokrywało się z wysokością stawki prałackiej, a więc 2 grzywiny. Poza tym podano spis dochodów wspólnych, które pobierało całe kolegium do równego podziału; były to czynsze i dziesięciny, których ogólna suma wynosiła 90 grzywien¹²³

¹¹⁷ ADW, *A. episc.* v. 19 f. 65.

¹¹⁸ ADW, *A. cons.* v. 110 f. 224.

¹¹⁹ ADW, *A. episc.* v. 19 f. 196.

¹²⁰ *Acta cap. Crusv.* f. 12'.

¹²¹ Tamże f. 14.

¹²² *MHW XI* s. 53.

¹²³ Tamże.

W 1529 r. został wyświęcony na diakona wikariusz kruszwicki, Jan syn Macieja de Vanorze (?), a kapłaństwo otrzymał inny wikariusz kruszwicki, Jan syn Stanisława ze Zgliszczyna (diec. plockiej)¹²⁴. Zdaje się, że otrzymujący w 1528 r. święcenia kapłańskie wikariusz kruszwicki, Mikołaj syn Marcina z Kampinosa, nie był nowym nabytkiem dla kolegiaty, lecz do tej pory znanym pod tym imieniem wicedziekanem¹²⁵. Z diecezji poznańskiej pochodził też wikariusz Andrzej Chojnacki (w aktach kapituły określony imieniem Wojciecha), otrzymujący w 1528 r. subdiakonat, który był ustanowiony wikariuszem kruszwickim przez Stefana Łochowskiego i któremu wikariusz generalny i oficjał włocławski oddał do użytku odrestaurowany dom. Faworyzowany przez oficjała Łochowskiego wikariusz Chojnacki niezbyt pochlebnie przedstawia się w świetle witacji kolegiaty kruszwickiej za czasów biskupa Jana Karnkowskiego w 1533 r.¹²⁶

Biskup Drzewicki przez powiększenie liczby wikariuszy i zrównania jej z liczbą prebend kanonicznych chciał choć w pewnej mierze zapobiec brakom w dziedzinie liturgicznej i duszpasterskiej kolegiaty kruszwickiej. Chociaż za pośrednictwem kleru niższego pragnął podnieść poziom i blask nabożeństw. Niewątpliwie powiększonemu kolegium wikariuszy miał z czasem wydać odpowiednie statuty. Myślał też o dalej jeszcze posuniętej reorganizacji kolegiaty celem podniesienia jej powagi w diecezji zgodnie z chwalebą tradycją jako pierwotnej katedry. Świadczy o tym podjęta pod jego inspiracją uchwała przez kapitułę katedralną we Włocławku 17 VIII 1529 r. będąca wynikiem rozważań *de ordine bono imponendo statuendoque*, której treścią było postanowienie, by przy kolegiacie w Kruszwicy został utworzony oficjaliał foralny, ustanowienie stałego penitencjarza i specjalnego kaznodziei¹²⁷.

¹²⁴ ADW, A. *episc.* v. 19 f. 203.

¹²⁵ Tamże f. 196.

¹²⁶ Tamże f. 237'. Stwierdzono wówczas jego konkubinaty i posiadanie nielegalnego potomstwa, a od początkowo wyznaczonej kary długotrwałego aresztu uwolniono go przyjęte przez biskupa uroczyste przyrzeczenie poprawy życia.

¹²⁷ B. Ulanowski (wyd.), *Acta capitulorum*. vol. III pars I, Monumenta mediaevali res gestas Poloniae illustrantia, t. 18, nr 859 s. 268. Co do szkoły przykolegiackiej oprócz wzmianki o nowych salach do nauki i na internat mamy wiadomość o ówczesnym rektorze Macieju z Wrześni (ADW, A. *episc.* v. 19 f. 67'). Ze świeckich pomocników biorących udział w nabożeństwach czyli tzw. świątnikach (sanctuarii) jest wzmianka tylko o jednym z nich, Pawle (Tamże).

Były to jednakże pomysły, których realizacja nastąpiła znacznie już później za następców Macieja Drzewickiego na biskupstwie kujawskim i pomorskim.

L'église collégiale à Kruszwica dans les
années 1514—1531

Résumé

L'article ci-dessus n'est qu'un chapitre d'une vaste monographie consacrée à l'activité ecclésiastique de Maciej Drzewicki en tant qu'évêque de Włocławek. On n'y trouvera pas d'histoire complète de l'église collégiale à Kruszwica, mais uniquement ces de ses nombreux problèmes qui restaient en relation directe avec les préoccupations pastorales de l'évêque. Parmi les événements les plus importants on compte la publication des statuts pour le Chapitre de Kruszwica en 1516. Cette question l'A. a traité d'une façon très ample à cause de l'initiative de l'évêque qui tendait à une normalisation de la vie interne et de l'activité de l'église collégiale. Ensuite, l'A. a présenté une liste des membres du Chapitre avec les changements qui y sont intervenus durant l'activité épiscopale de Drzewicki à Włocławek. La dernière partie de l'article concerne les efforts de l'évêque coordonnés avec ceux du Chapitre d'augmenter le nombre du collège des vicaires qui, à part leurs fonctions d'aide pastorale, remplaçaient dans les fonctions liturgiques les membres du Chapitre qui, en principe, ne résidaient pas près de l'église collégiale.

H. Rybus